REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony: 42-478 (dział miejski) 42-477, 42-480. Red. nacz.: 42-479 Sekr. Red. przyjmuje w dni powsz. w godz. od 13—15

ŻYCIE WARSZAWY

ADMINISTRACJA: Warszawa Daszyńskiego 12. Telefon: 8-10-28. Administracja czynna w godz. od 9 — 15, w soboty od godz. 9 — 13.

ROK VI. Nr 343 (1845) WARSZAWA, WTOREK 13 GRUDNIA 1949 ROKU CENA 5 ZŁ

W ścisłym przymierzu z nauką radziecką założymy podwaliny pod przyszłość kraju i świata

List rektora U. J. prof. Marchlewskiego do Generalissimusa Józefa Stalina

Cały naród polski przygotowuje się do uczczenia 70-tej rocznicy urodzin Józefa Stalina. Robotnicy i chłopi, profesorowie, artyści i młodzież przesyłają na ręce Wodza Proletariatu serdeczne życzenia.

M. in. rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Marchlewski przesłał do Generalissimusa Stalina list następującej treści:

„Z okazji siedemdziesięciolecia urodzin pozwalam sobie imieniem postępowej myśli polskiej i własnym wyrazić najszczersze życzenia i gratulacje.

Olbrzymi wkład ZSRR w dzieło rozwoju ludzkości, jaki pod kierunkiem WKP (b) i Waszym własnym wniesiony został przez narody Zw. Radzieckiego odbija się najżywszym echem w całej ludzkości, a zwłaszcza w krajach demokracji ludowej.

Tylko dzięki bohaterskiemu wysiłkowi ludów radzieckich w oparciu o przodującą teorię, o świadomość wspólnoty świata pracy całej ludzkości udało się urwać głowę hydrze faszyzmu i ocalić świat przed beznadziejnym wpadnięciem w otchłań reakcji i wstecznictwa.

Nauka i sztuka oraz cała kultura ludów zaprzyjaźnionych z ZSRR, dzięki kontaktom z twórczą myślą ludów radzieckich coraz wyraźniej i coraz jaśniej rozumie, że prawdziwa nauka musi oprzeć się na klasie robotniczej, wyjść z ludu i tworzyć dla niego.

W miejsce też dotychczasowej burżuazyjnej nauki, głoszącej apolityczność i obiektywizm, a w istocie swej wrogiej ludowi i postępowi, powstaje w naszym kraju i innych zdążających do socjalizmu demokracjach ludowych nauka nowa, nauka związana z ludem i będąca wyrazem myśli i dążeń klasy robotniczej.

Tylko taka nauka może mieć czynną postawę wobec wymagań życia, przeobrażać przyrodę nie czekając biernie na jej dary i torować nowe drogi myśli człowieka. Taka nauka to ustrój bez wyzysku i bez klas społecznych, taka nauka to trwały pokój i braterstwo ludów. W ścisłym przymierzu z nauką radziecką będziemy kłaść podwaliny pod przyszłość naszego kraju i świata".

List chłopki z Krakowskiego

W związku ze zbliżającą się 70-tą rocznicą urodzin również chłopka Maria Iskra ze wsi Dankowice woj. krakowskie wystosowała list do Generalissimusa Stalina.

W liście czytamy m. in.:

„Czuję się szczęśliwą, że mogę napisać kilka słów do Tego, któremu zawdzięczają wolność miliony ludzi pracy, a pod wodzą którego reszta ludzkości walczy o wyzwolenie spod ucisku i wyzysku kapitalistów.

W tym roku zwiedziłam kołchozy na Ukrainie.

NIE ZAPOMNĘ NIGDY GOŚCINNOŚCI I SZCZEREGO BRATERSTWA LUDZI RADZIECKICH, a osiągnięcia w dziedzinie gospodarki, przemysłu i sztuki dały mi pojęcie, jak żyją ludzie radzieccy. Pragnę, abyśmy w naszej wsi żyli tak, jak żyją Wasi kołchoźnicy. Dziś jest to możliwe do osiągnięcia kiedy Polska kroczy śladami Wielkiego Zw. Radzieckiego.

Wodzu i Nauczycielu wszystkich ludzi pracy, w 70-tą rocznicę Twoich urodzin składam Ci z prostego mego serca płynące życzenia, abyś żył jak najdłużej i aby w całym świecie zwyciężyła Twoja nauka i idea.

Kończąc składam Ci podziękowanie za szczęście moich dzieci, za szczęście naszej gromady, jakie osiągnęliśmy dzięki Tobie i Wielkiemu Związkowi Radzieckiemu.

Czyn robotniczy

Przygotowania do uczczenia dnia urodzin Generalissimusa Stalina przeistoczyły się w potężną manifestację nieugiętej woli narodu polskiego przyśpieszenia realizacji 6-letniego planu.

W liście do Stalina uchwalonym przez załogę huty **„Hortensja"**, robotnicy postanawiają: zwiększyć oszczędności w grudniu b. r. o 2.800.000 zł. i wzmóc czujność klasową.

Załoga dołączyła do listu upominek w postaci pięknego wazonu kryształowego.

List huty **„Gliwice"** zawiera zobowiązania robotników, zmierzające do skrócenia w dniach 19, 20 i 21 grudnia średniego czasu wytopu o pół godziny.

Włókniarze Pabianic przesyłając Józefowi Stalinowi proletariackie pozdrowienia, postanawiają uczcić dzień Jego urodzin przez wyprodukowanie do 21 grudnia dodatkowych 130 tys. metrów tkanin, podniesienie o 5 proc. ilości towarów pierwszej jakości oraz rozszerzenie współzawodnictwa pracy.

Do listu włókniarze pabianiccy dołączyli upominek w postaci albumu ze zdjęciami, przedstawiającymi powojenną odbudowę i rozwój zakładu.

Robotnicy Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu w Chodakowie zobowiązali się dać dodatkowo 5.000 kg. przędzy jedwabnej.

Wilhelm Adamczyk, przodownik pracy w Kieleckich Zakładach Wyrobów Metalowych pobił niedawno rekord zakładów, osiągając w ciągu dnia pracy 594 proc. normy. Jego imiennik, Michał Adamczyk, postanowił dla uczczenia 70-tej rocznicy urodzin Stalina — pobić ten rekord, co mu się udało, gdyż uzyskał 682 proc. normy.

*

Fornal z zespołu Wawelno PGR St. Klawitec pisze w liście do Józefa Stalina:

„Życzymy Ci, abyś dożył tej chwili, kiedy sztandar czerwony załopoce zwycięsko nad całym światem, kiedy zginie bezpowrotnie krzywda, wyzysk, ucisk i strach przed wojną".

Podobnej treści listy przesłali robotnicy rolni z majątku Słupy w pow. szubińskim, robotnicy PGR z Zalesia, z Wrzosów, Chraplewa, Mroczy, Drążni, Rulewa i wielu innych.

Zobowiązania młodzieży

Cała młodzież polska chcąc uczcić 70-tą rocznicę urodzin Generalissimusa Stalina podejmuje masowe zobowiązania, w których postanawia podnieść dyscyplinę pracy, wzmóc wysiłki w nauce, pogłębiać przyjaźń polsko-radziecką, oraz poznawać życie i dzieła Generalissimusa Stalina.

W kołach ZMP przy fabrykach, szkołach, instytucjach i wioskach odbywają się uroczyste wiece, zebrania i masówki, poświęcone Wielkiemu Jubilatowi.

Hufiec SP przy Publicznej Szkole Zawodowej w Kłodzku postanowił naprawić w warsztatach szkolnych maszyny rolnicze dla wsi Wojciechowice.

Studenci Akademii Nauk Politycznych ufundują dwie biblioteki dla świetlic wiejskich oraz wyślą do Generalissimusa Stalina album z życzeniami od wszystkich słuchaczy uczelni.

Wystawa darów pomorskich

W Pomorskim Domu Sztuki urządzono wystawę upominków pomorskiego świata pracy i młodzieży pomorskiej dla Generalissimusa Stalina. Oprócz szeregu albumów i listów z życzeniami od robotników, chłopów i młodzieży szkolnej wystawiono pomysłowo i artystycznie wykonane prace robotników.

Wystawa podarków dla Generalissimusa Stalina

Dziś, o godzinie 12-ej, w Muzeum Narodowym w Warszawie otwiera się WYSTAWA PODARKÓW OD SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO dla GENERALISSIMUSA STALINA.

Wystawa będzie otwarta do 15.XII.1949 r.

Dar »Świerczewskiego« dla Józefa Stalina

Ozdobna kaseta z nazwiskiem Stalina, ułożonym z precyzyjnych narzędzi mechanicznych i pomiarowych, dar fabryki im. gen. Karola Świerczewskiego dla Generalissimusa Stalina.

Akcja w obronie pokoju przybrała w Polsce charakter masowy

Obrady plenum PKOP

10 bm. odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, na którym omówione zostały dotychczasowe osiągnięcia walki o pokój oraz dalsze formy pracy Komitetów Obrony Pokoju w Polsce.

Przewodniczący PKOP prof. Jan **Dembowski** złożył sprawozdanie z przebiegu konferencji Światowego Komitetu Zwolenników Pokoju, która odbyła się w Rzymie od 28 do 30 października br.

Przebieg konferencji — stwierdził mówca — wykazał ogromny wzrost światowego ruchu pokojowego. Światowy Komitet Zwolenników Pokoju reprezentuje już niezliczone masy ludzi pracy na całym świecie.

Po sprawozdaniu prof. Dembowskiego nastąpiły wypowiedzi przedstawicieli komitetów wojewódzkich oraz dyskusja. Jak wynika ze sprawozdań terenowych, **RUCH POKOJU PRZYBRAŁ W POLSCE CHARAKTER MASOWY.** W wielu województwach Komitety Obrońców Pokoju powstały już we wszystkich gminach.

Pewna nierówność rozwoju ruchu pokojowego w poszczególnych województwach stwarza konieczność dopomożenia ośrodkom, które pozostały w tyle, w usunięciu niedociągnięć organizacyjnych.

Polski ruch pokoju stoi w przededniu nowej, szeroko zakrojonej akcji, która rozpocznie się już w początku nadchodzącego roku.

Przechodnie Sztandary Pokoju

W następnym punkcie obrad min. **Rapacki** przedłożył Plenum projekt ustanowienia 12 Przechodnich Sztandarów Pokoju.

Sztandary Pokoju przyznawane będą zakładom przemysłowym, Państwowym Gospodarstwom Rolnym, Chłopskim Spółdzielniom Produkcyjnym, Uniwersytetom, organizacjom społecznym i instytucjom kulturalno - oświatowym, szczególnie zasłużonym w walce o pokój.

Sztandary Pokoju przydzielane będą przez Polski Komitet Obrońców Pokoju na wniosek CRZZ i ZSCh. Prawo stawiania wniosków o przyznanie Sztandaru Pokoju posiadać będzie każdy członek Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Depesza do Stalina

Na wniosek prezesa ZSCh **Ignara**, Plenum Komitetu uchwaliło przesłać Wodzowi Międzynarodowego Ruchu Pokoju i Postępu Generalissimusowi Stalinowi, z okazji Jego 70 rocznicy urodzin, depeszę treści następującej:

„W dniu Waszego 70 lecia, Polski Komitet Obrońców Pokoju przesyła Wam — Bojownikowi, Organizatorowi nowej epoki wyrazy serdeczności, jaką miliony Polaków, walczących codziennie o pokój otaczają Was, Pierwszego Bojownika i Wodza obozu pokoju, jako człowieka, który prowadząc do walki narody Państwa Socjalizmu i Jego bohaterską Armię był mózgiem i wieleniem zwycięstwa nad faszyzmem, zwycięstwa, które przyniosło pokój i niepodległość narodowi polskiemu i tylu innym narodom i ludom.

— Jako człowieka, którego przykład życia i walki, którego słowa skupiają robotników, chłopów — masy ludu pracującego całego świata — setki milionów ludzi do walki o pokój, napełniają wiarą w zwycięstwo pokoju nad obozem imperializmu, uczą mądrości i hartu w walce o pokój.

— Jako człowieka, który na czele obozu pokoju i postępu symbolizuje czynną wiarę w przyszłość ludzkości i narodu, przyszłość kultury, przyszłość człowieka.

Budujący swą przyszłość w pokoju i dla pokoju naród polski widzi w Was symbol przykładu i nauki, jakie w swej pracy czerpie ze zwycięskiej walki i budownictwa, prowadzonego przez narody Zw. Radzieckiego i związanego na zawsze z Waszym imieniem. Widzi w Was symbol bezpośredniej pomocy, której doznał.

Dla każdego bojownika pokoju i postępu w naszym kraju i na świecie Wasze życie jest wzorem i przykładem ile może dokonać człowiek w walce o triumf człowieczeństwa".

Depeszę przyjęli zebrani burzliwymi oklaskami i okrzykami: „Niech żyje Wódz Międzynarodowego Postępu i Pokoju — Stalin!„

Górnicy wykonują plany

Nadchodzą dalsze meldunki o wykonaniu przez górników rocznych planów wydobycia węgla.

10 bm. plan zakończyli górnicy kopalni „NIWKA-MODRZEJÓW" i kopalni „MATYLDA", 11 bm. — górnicy kopalni „BOLESŁAW ŚMIAŁY", a 12 bm. — górnicy kopalni „KAZIMIERZ-JULIUSZ".

»Wpływowa grupa« pod przewodnictwem Kostowa KIEROWAŁA SPISKIEM W BUŁGARII

Świadkowie potwierdzają winę oskarżonych

SOFIA (PAP). W procesie Kostowa i jego wspólników Sąd w dalszym ciągu przesłuchiwał świadków.

Św. Michaił **Gierasimow**, były dyrektor zarządu przemysłu, stwierdza, że na rozkaz Gewrenowa rozwinął oszczerczą kampanię, której celem było — z jednej strony pogorszenie i osłabienie stosunków między Bułgarią a Zw. Radzieckim, z drugiej strony — utrzymanie i zabezpieczenie pozycji elementów kapitalistycznych w kraju i zaktywizowanie kontaktów gospodarczych z krajami kapitalistycznymi — Stanami Zjednoczonymi i Anglią.

W czerwcu 1948 r. Gewrenow poinformował świadka, że pod przewodnictwem Kostowa powstała w kraju „wpływowa grupa", mająca następujące cele: zmianę składu KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, Biura Politycznego i rządu, zmianę polityki zagranicznej i wewnętrznej państwa, zwolnienie tempa budownictwa socjalistycznego i złagodzenie ostrości walki klasowej.

Gewrenow zakomunikował mi, że do grupy spiskowców należą: Trajczo Kostow, Nikoła Pawłow, Naczew Koczemidow i in.

Działalność szpiegów angielskich

Św. Łazar Tripkow Popowski, były konsul bułgarski w Stambule opowiedział o działalności szpiegów angielskich Normana, Davisa Bailey i Watsona w Bułgarii. W lutym 1948 r. — zeznał świadek — szpieg angielski Watson, zakomunikował mi, że w Jugosławii nastąpią ważne wydarzenia, które doprowadzą do oderwania Jugosławii od Zw. Radzieckiego i że w Bułgarskiej Partii Komunistycznej powstała grupa spiskowców.

Św. Angel Timew — były dyrektor zjednoczenia przemysłu tytoniowego oświadczył, że na rozkaz byłego ministra finansów — Stefanowa zorganizował sabotaż w produkcji tytoniowej. W 1948 r. w wyniku zarządzeń Timewa, zniszczono 3 miliony kg. tytoniu.

Św. Spas Zadgorski oświadczył, że w 1948 r. dowiedział się od wielkiego przemysłowca Sławowa, iż w komunistycznej partii zorganizowano grupę spiskowców z Trajczo Kostowem na czele. Do grupy tej wchodzą Petko Kunin, Iwan Stefanow, Sakelarow i inni.

Grupa prowadzi działalność skierowaną przeciwko Zw. Radzieckiemu i walczy o ustanowienie ścisłych kontaktów z krajami kapitalistycznymi.

Św. Georgi Josifow **Madolew** podkreślił, że działalność emisariuszy Tito w Kraju Piryńskim zmierzała do przyłączenia tego kraju do Republiki Macedońskiej, wchodzącej w skład Jugosławii.

Wskazując na to, że Tito dla celów szpiegowskich wykorzystał konwencję kulturalną między Bułgarią i Jugosławią, świadek opowiedział o szpiegowskiej i dywersyjnej działalności nauczycieli i kierowników księgarni, wysłanych do Kraju Piryńskiego przez rząd jugosłowiański.

Św. Georgiew Stojczew zeznał, że generał jugosłowiański Wukmanowicz (Tempo) domagał się zorganizowania z byłych macedońskich oddziałów partyzanckich — macedońskiej brygady wojskowej. Brygada ta, według planu „Tempo", miała pomóc w przyłączeniu Kraju Piryńskiego do Jugosławii.

Św. Petr **Kahyrkow**, zeznał, że w roku szk. 1947-48 przybyli z Jugosławii do Kraju Piryńskiego tzw. „nauczyciele", którzy prowadzili wrogą działalność przeciwko Bułgarii. Jeden z nich oświadczył: „Gospodarzem tu będzie Tito".

Proces trwa.

Granica na Odrze i Nysie ciosem dla szowinistów niemieckich stwierdza „Neues Deutschland"

BERLIN (PAP) Na łamach centralnego organu SED, **„Neues Deutschland"**, ukazał się artykuł, który poruszając stosunki polsko - niemieckie, podkreśla, że w wyniku drugiej wojny światowej granica między Polską a Niemcami, tj. granica na Odrze i Nysie, została zakreślona w taki sposób, że tysiącletnie konflikty między Polską a Niemcami zostaną raz na zawsze zlikwidowane.

Granica na Odrze i Nysie stanowi ciężki cios dla szowinistów i reakcjonistów niemieckich.

Pod patronatem Waszyngtonu Komisja dla uzbrojenia Niemiec Zach. rozpoczęła działalność w Heidelbergu

BERLIN (PAP). Jak donosi Berliner Zeitung", w Heidelbergu rozpoczęła urzędowanie stała komisja mocarstw zachodnich, powołana dla realizacji „programu pomocy wojskowej Niemcom zach.".

Na pierwszym posiedzeniu utworzono 4 komitety, z których jeden ma ustalić zapotrzebowanie zachodnio - niemieckiej armii najemnej na broń i inne wyposażenie wojskowe. Odpowiednie sprawozdanie będzie przesłane do Waszyngtonu.

Jak donoszą z Frankfurtu, min. spraw wewnętrznych prowincji północna Nadrenia-Westfalia Menzel podał szczegóły działalności tajnej policji, zorganizowanej na początku br., której zadaniem jest walka z „wrogą państwu działalnością". Obowiązkiem tej policji jest stałe informowanie ministra o ruchu politycznym prowincji, donoszenie o wszelkich oznakach „nie pokojów", kontrola prasy itp. Menzel przyznał, że utworzenie tajnej policji nastąpiło w pełnym porozumieniu z angloamerykańskimi władzami okupacyjnymi.

Tajna policja zachodnio - niemiecka zaopatrywana jest — według słów Menzla — w broń przez mocarstwa zachodnie.

Odezwa niemieckich obrońców pokoju

BERLIN (PAP). Niemiecki Komitet Obrońców Pokoju ogłosił odezwę, w której wzywa całe społeczeństwo do wzmożenia walki przeciw podżegaczom wojennym.

„Kto chce pokoju — stwierdza m. in. odezwa — ten musi walczyć przeciw wrogiej propagandzie, nawołującej do rewizji granic na Odrze i Nysie, ponieważ propaganda ta służy jedynie interesom podżegaczy wojennych.

Obowiązkiem każdego jest walka przeciw remilitaryzacji zachodnich Niemiec i nie dopuszczenie do tego, aby młodzież zachodnio - niemiecka była werbowana do organizacji wojskowych, będących na służbie anglo-amerykańskich agresorów".

Na str. 2

BAZA TITOIZMU

Telefonem z Sofii od własnego wysłannika

Policja Mocha stosuje hitlerowskie metody wobec Polaków we Francji

Protesty wybitnych intelektualistów francuskich

PARYŻ (PAP) Do Paryża napływają **dalsze** rezolucje protestacyjne organizacji wychodźczych oraz wybitnych intelektualistów francuskich, którzy potępiają władze francuskie za prześladowanie Polaków.

„Granica na Odrze i Nysie — stwierdza ks. Boulier — jest zarówno dla Polski jak i dla Francji niezbędną gwarancją przeciwko możliwości odrodzenia się pruskich junkrów. Tymczasem — pisze ks. Boulier — z powodu jednego łobuza, a mianowicie Robineau, władze francuskie stosują hitlerowskie metody wobec Polaków".

Ks. Boulier potępia francuskiego ministra spraw wewnętrznych Mocha oraz ministerstwo spraw zagranicznych Francji za prowadzenie antypolskiej polityki, która godzi w żywotne interesy Francji.

Podobne oświadczenia złożyli m. in. pisarz Vercors i dyrygent Desormiere.

„Przyłączam się — stwierdza Desormiere — do rezolucji Tow. Przyjaźni Francusko - Polskiej, przyjętej w celu przekonania naszych przyjaciół polskich o oburzeniu i o wierności dla braterskiej przyjaźni, jaką naród francuski żywi dla narodu polskiego".

ŻYCIE WARSZAWY

MIEJSCE NIEWŁAŚCIWE

Pasażerów bez biletów trzeba pociągać do odpowiedzialności. Toteż nikt się nie zdziwił, gdy 9 bm. kilku kontrolerów sprawdzało na przystanku WKD na rogu ul. Nowogrodzkiej i Chałubińskiego bilety wysiadających z kolejki pasażerów. Natomiast dziwił widok, że kontrolerzy wysłuchiwali wyjaśnień lub wypisywali mandaty nie na przystanku, lecz poza bramą — na terenie Szpitala Dzieciątka Jezus.

W TROSCE O NOGI

Należy z uznaniem przywitać inicjatywę M. Z. K., które rozpoczęły budowę ochronnych daszków na większych przystankach aby pasażerom nie kapało na głowy.

MZK winny również pomyśleć i o butach pasażerów, szczególnie tych co mieszkają na peryferiach miasta. Na wielu tamtejszych przystankach bowiem zamiast peronów są bajorka.

WSPINACZKA

Na 7-ym piętrze przy ul. Noakowskiego 10, od 2 tygodni padają z ust pracowników Centrali Handlowej Przemysłu Metalowego — Biuro Sprzedaży Narzędzi — przykre uwagi pod adresem unieruchomionej windy. Do głosów tych należy jeszcze dorzucić uwagi około 100 zadyszanych interesantów dziennie. W imieniu ich wszystkich, zapytuje: czy w Biurze Sprzedaży Narzędzi brak jest odpowiednich narzędzi czy... chęci do naprawy zepsutej windy?

Jeden z piechurów.

DLACZEGO?

Od szeregu już niedziel ani Wydział Kultury i Sztuki, ani Wydział Wczasów nie urządza nam na Grochowie koncertów. Inne dzielnice mają lepsze szczęście. Czyż my, Grochowianie nie jesteśmy tego warci?

Uwagdście nam coś. Przyjedźcie do nas. Na pewno doznacie miłego przyjęcia i należytej oceny.

Z poważaniem dla przyszłej działalności w. instytucji kulturalnych — mieszkaniec zapomnianej dzielnicy.

K. R.

— Puls ma pan niezbyt regularny... Nie wiem dlaczego... Może pan pije?

— Owszem, piję... Ale wątpię, żeby to było z tego, bo ja, panie doktorze, piję bardzo regularnie...

Telefonem z Sofii

BAZA TITOIZMU

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Sofia, 12 grudnia.

„Jak długo ten starzec będzie jeszcze stał na mojej drodze" — zawołał ze wściekłością Tito.

Powyższe zdanie czytamy w zeznaniach Trajczo Kostowa, a ten starzec to Georgi Dymitrow.

Już kiedyś widziałem kogoś, komu Dymitrow stał na drodze. Pamiętamy wściekłość Goeringa wobec wspaniałej nieugiętej postawy tego wielkiego rewolucjonisty. Miał rację Goering, gdy widział w Dymitrowie niebezpiecznego przeciwnika.

Miał rację również Tito i jego agent Kostow obawiający się, że Dymitrow przeszkadza ich zdradzieckim planom. Pomylili się jednak sądząc, że po śmierci Dymitrowa przeszkody przestaną istnieć. Dymitrow nie żyje, ale żyje jego partia, która w długich latach walki wychowała tysiące ofiarnych bojowników, która potrafiła wychować i wychowuje nadal dzielne kadry. To nie tylko Dymitrow osobiście, ale właśnie partia komunistyczna w oparciu o doświadczenia Zw. Radzieckiego i uchwały Biura Informacyjnego udaremniła robotę wroga.

*

Przyjrzyjmy się teraz ludziom, którymi posługiwali się w Bułgarii wywiady zagraniczne: angielski, amerykański i jugosłowiański. Sam Kostow jest tu klasycznym przykładem. Przedstawia w jednej osobie wszystkie te elementy, na których opierają się agentury imperializmu.

Prokurator w dzisiejszej mowie poświęcił mu wiele miejsca. Kostow od kilkunastu lat jest zaciekłym trockistą. Gdy został aresztowany w r. 1942, zwerbowała go do swej pracy faszystowska policja. Podczas gdy innych prawdziwych komunistów skazano na śmierć jego kazał ułaskawić minister wojny faszystowskiego rządu i sam car Borys. Carska łaska nie spłynęła na niego za darmo. Zapłacił za nią zdradą, która nie przyszła mu zresztą trudno.

Na tym nie kończy się kariera Kostowa, zostanie kolejno zwerbowany przez angielskiego pułkownika Baileya a potem za pośrednictwem Kardela przez Tito.

Kostow zeznał o sobie: „Moje lewackie sekciarstwo, w gruncie rzeczy trockistowskie poglądy ułatwiły w dalszym rozwoju moje zwerbowanie przez wywiad angielski".

Wydaje się na pozór dziwne. Ostatnie doświadczenia, m. in. i w Polsce wykazały, że szczególne niebezpieczeństwo dla ruchu robotniczego i suwerenności krajów demokracji ludowej, stanowi odchylenie prawicowo-oportunistyczne.

Cytowane zdanie Kostowa zawiera jednak prawdę. W gruncie rzeczy bowiem odchylenie lewacko - sekciarskie, trockistowskie, prowadzi w konsekwencji do tych samych wniosków, do tej samej drogi co oportunizm. Te same cechy, które są objawem oportunizmu, charakteryzują również trockizm.

Nie jest więc przypadkiem, że w procesie sofijskim na ławie oskarżonych widzimy wybitnych trockistów, jak: Stefanow, Pawłow i Naczew którzy jednocześnie byli na usługach bułgarskiej policji i na usługach angielskiego wywiadu.

Również w Bułgarii grupa Kostowa mówiła o jakichś nowych, innych formach socjalizmu niż te, które reprezentuje Zw. Radziecki.

Ciekawa jest pod tym względem postawa osk. Gewrenowa, któremu udało się przeniknąć do partii i na odpowiedzialne stanowisko państwowe. Jest to w jednej osobie wielki przemysłowiec, sympatyk trockizmu (napisał kiedyś antyradziecką książkę) i stary szpieg angielski. Teoria o „bułgarskiej" drodze do socjalizmu poszła w jego interpretacji bardzo daleko. Twierdził bowiem, jak zeznaje świadek Gerafiłow, że trzeba przyciągać do pracy i do partii — przemysłowców, że bułgarscy przemysłowcy są lepsi od innych przemysłowców, ponieważ biorą udział w odbudowie kraju!

Jaki był ten współudział. To niestety, naród bułgarski odczuł bardzo ciężko, gdyż jeszcze dziś cierpi od skutków sabotażu.

Oto do czego doprowadzają teorie o nowych, odrębnych formach socjalizmu.

Ludzie obcy klasowo, wrogowie władzy ludowej trockiści i nacjonaliści, szpicle policyjni i agenci obcych wywiadów — taka była baza titoizmu w Bułgarii, taka jest w innych krajach.

Bałkany, jako droga na wschód, droga na Kaukaz i Ukrainę były zawsze terenem penetracji wywiadu angielskiego. Nic dziwnego, że podczas wojny, gdy stało się jasne, że komuniści mają szanse zdobycia władzy, Intelligence Service za wszelką cenę starał się przeniknąć do partii komunistycznych. Teraz obok nazwisk starych angielskich szpiegów jak Bailey, Nachimson itd. występują nowe, jugosłowiańskie: Kardel, Dżilas, Rankowicz itd.

Jest to tylko dowód na to, iż USA, wyparły Anglię zewsząd, starały się wyprzeć ją również na Bałkanach. **Klika titowska bowiem pracuje przede wszystkim dla wywiadu amerykańskiego.** Przecież sam Tito w rozmowie z Kostowem powiedział, że „Anglicy odśpiewali swoją pieśń i będą musieli ustąpić miejsca Ameryce".

W Bułgarii jednak nie zostanie przeprowadzony plan ani angielskiego ani amerykańskiego imperializmu.

*

Odbywa się teraz w Bułgarii kampania wyborcza. Zostanie otwarte mauzoleum Dymitrowa. Cały naród podejmuje zobowiązania dla uczczenia urodzin Stalina.

Sala, w której odbywa się proces Kostowa codziennie jest pełna ludzi: robotników, inteligentów, wojska i młodzieży. Przed mauzoleum stoją duże kolejki. Wieczorami młodzież przeciąga przez miasto, śpiewając pieśni o pracy, o budowie, o socjaliźmie.

Ci ludzie, którzy z nienawiścią patrzą na bandę zdrajców, którzy manifestują na ulicach radosnymi pieśniami wiedzą, że walka o socjalizm nie jest łatwa, ale wierzą, że zwyciężą, bo prowadzi ich partia, która potrafi ich bronić przed zdrajcami, partia Dymitrowa.

E. W.

Kongres czechosłowackich Zw. Zaw.

Przemówienie powitalne Al. Zawadzkiego

PRAGA (PAP). Podczas poniedziałkowych obrad Kongresu Czechosłowackich Związków Zawodowych głównym mówcą był minister pracy i opieki społecznej Erban, sekretarz gen. Rady Zw. Zaw., który złożył sprawozdanie z działalności związkowej za ubiegły okres i przedstawił zadania czechosłowackiego ruchu związkowego na przyszłość.

W imieniu delegacji polskiej przekazał Kongresowi pozdrowienia przewodniczący CRZZ Aleksander **Zawadzki**, podkreślając wielkie sukcesy mas pracujących Czechosłowacji, które podobnie jak i masy pracujące w Polsce wkroczyły na drogę wiodącą do socjalizmu i mobilizują wszystkie twórcze siły dla szybkiego osiągnięcia tego celu.

Na gruncie umowy, zawartej między związkami zawodowymi Polski i Czechosłowacji, rozwija się socjalistyczne współzawodnictwo pracy, a nowa umowa na rok 1950 pogłębia jeszcze bardziej współpracę obu krajów na polu związkowym.

Al. Zawadzki zilustrował działalność polskich zw. zaw., które wychowują robotników w duchu proletariackiego internacjonalizmu, w duchu walki z wyzyskiem, wychowują ich na gorliwych obrońców sprawy pokoju.

Po dalszych przemówieniach powitalnych, referat o działalności czechosłowackiego ruchu zawodowego wygłosił premier A. Zapotocky.

Obecnie zw. zaw. w Czechosłowacji liczą ponad 3.000.000 zorganizowanych członków, stanowią niepodzielną część Światowej Federacji Zw. Zaw., zmierzają do zbudowania ustroju socjalistycznego w ojczyźnie i utrwalenia pokoju światowego.

Wystawy darów dla Generalissimusa Stalina w Paryżu i Sofii

PARYŻ (PAP). Niezliczone tłumy publiczności zwiedziły w niedzielę wystawę podarków dla Generalissimusa Stalina w gmachu Zw. Zaw. Metalowców w Paryżu.

W związku z 70 rocznicą urodzin Józefa Stalina ukazał się w Paryżu specjalny numer pisma „Cahiers du Communisme".

SOFIA (PAP). Otwarto tu wystawę darów dla Generalissimusa Stalina. Wystawa cieszy się olbrzymią frekwencją. Wśród darów znajdują się pamiątkowe albumy, rzeźby, przedmioty bułgarskiej sztuki ludowej, artystycznie wykonane meble itp. Wszystkie dary zostaną przesłane specjalnym pociągiem do Moskwy.

Zakończenie obrad KC Francuskiej Partii Komunistycznej

PARYŻ (PAP) W gmachu merostwa St. Denis pod Paryżem zakończyły się obrady KC Francuskiej Partii Komunistycznej.

Na zakończenie Maurice Thorez wygłosił przemówienie w sprawie jedności akcji wszystkich zwolenników pokoju w walce przeciwko podżegaczom wojennym. Thorez podkreślił również konieczność walki o utworzenie rządu zjednoczenia demokratycznego.

Na interwencję „premiera" Nadrenii
władze brytyjskie uniemożliwiają ekstradycję
hitlerowskiego zbrodniarza — mordercy Polaków

Ministerstwo Spraw Zagranicznych doręczyło Ambasadzie Brytyjskiej w Warszawie notę protestacyjną w związku z arbitralnym naruszeniem przez brytyjskie władze okupacyjne w Niemczech zobowiązań międzynarodowych przez niedopuszczenie do ekstradycji zbrodniarza wojennego Roberta Schauera.

Robert Schauer, aresztowany został przez brytyjskie władze okupacyjne w Niemczech na podstawie oskarżenia wniesionego przez kilku obywateli polskich o zamordowanie w czasie okupacji hitlerowskiej wielu Polaków. Schauer, który przed brytyjskim oficerem śledczym przyznał się częściowo do winy, został przekazany do dyspozycji Naczelnego Prokuratora Brytyjskich Sił Zbrojnych, którego Zastępca brygadier H. Shapscott przesłał 22 października 1945 r. pismo do Głównodowodzącego Brytyjskiej Armii Renu stwierdzające, że **Komisja Narodów Zjednoczonych do Spraw Zbrodni Wojennych umieściła Schauera na liście zbrodniarzy wojennych.**

19 września 1947 r. władze brytyjskie wyraziły zgodę na ekstradycję tego zbrodniarza wojennego, ale 22 grudnia tego samego roku został on przez nie zwolniony z obozu internowanych. Aresztowano go ponownie dopiero na skutek zażalenia Polskiej Misji Wojskowej do Badań Zbrodni Wojennych.

5 kwietnia 1949 r. Trybunał Ekstradycyjny w Hamburgu zarządził wydanie Schauera władzom polskim. Kiedy w porozumieniu z władzami polskimi polski konwój miał 25 czerwca zgłosić się do więzienia po Schauera, oświadczono, że zbrodniarz ten nie będzie wydany.

Władze brytyjskie zawiadomiły stronę polską, że brytyjski gubernator wojskowy UNIEWAŻNIŁ DECYZJĘ TRYBUNAŁU EKSTRADYCYJNEGO i polecił natychmiast zwolnić Schauera z aresztu.

Gubernator wojskowy, generał sir Brian Robertson, polecił zawiadomić szefa Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie, iż osobiście zbadał protokół rozprawy i nie może wydać orzeczenia ekstradycyjnego.

Nota stwierdza dalej, że wbrew wiążącym zobowiązaniom międzynarodowym władze brytyjskie w Niemczech udaremniły ściganie i ekstradycję Schauera. Nota podaje informacje prasy zachodnio - niemieckiej, która stwierdza, że ekstradycji Schauera zapobieżono „na skutek inicjatywy premiera Nadrenii-Westfalii dr Arnolda". Prasa niemiecka podkreśliła przy tym, że Arnold poruszył wszystkie sprężyny dla przekonania brytyjskiego Zarządu Wojskowego o „niewinności" Schauera.

Odwołując się do oświadczenia, zawartego w nocie Ambasady Brytyjskiej Nr 246/105/68/49, że „Rząd Jego Królewskiej Mości podziela pogląd Rządu Polskiego, iż ściganie i karanie zbrodniarzy wojennych, zgodnie z deklaracją moskiewską z r. 1943 i późniejszymi porozumieniami międzynarodowymi jest obowiązkiem Państw Alianckich", — które to oświadczenie zostało tak bardzo zdezawuowane praktyką brytyjskich władz okupacyjnych w sprawie Schauera, praktyką, niestety nie odosobnioną — Ministerstwo Spraw Zagranicznych prosi o spowodowanie wydania odpowiednich instrukcji władzom brytyjskim w Niemczech, w celu zrealizowania dwukrotnych postanowień ekstradycji Schauera i zapobieżenia aktom ARBITRALNEGO NARUSZANIA ZOBOWIĄZAŃ MIĘDZYNARODOWYCH w zakresie ścigania i ekstradycji zbrodniarzy wojennych".

Likwidacja wojsk Kuomintangu
na południu Chin

PEKIN (PAP) Agencja Nowych Chin opisuje przebieg operacji, które odbyły się ostatnio na pograniczu dwóch południowych prowincji chińskich — Kwangsi i Kwantung i które doprowadziły do niemal całkowitego zniszczenia lub wzięcia do niewoli działających tam sił Kuomintangu.

8 bm. wzięto do niewoli kilkutysięczną grupę wojsk kuomintangowskich, której udało się wyrwać z pierścienia wojsk ludowych i uciec do południowo-zachodniej części prowincji Kwangsi, w pobliżu granicy Vietnamu. W toku tych operacji armia ludowa zajęła 5 dalszych miast, w tym dwa w pobliżu granicy.

Grupa wojsk kuomintangowskich, która chciała wydostać się z południowej części prowincji Kwangsi i dotrzeć do wybrzeża, by przeprawić się na wyspę Hainan, została otoczona przez armię ludową. Dziesiąta grupa wojsk kuomintangowskich i część jedenastej grupy usiłowała przebić się do wybrzeża zatoki Tonkińskiej, została jednak po drodze zlikwidowana przez armię ludową, która zajęła przy tym miasto nadbrzeżne Yamhsien.

Jednocześnie inna kolumna armii ludowej, nacierająca na południe z Nanningu, odcięła od granicy Vietnamu zdążające tam jednostki armii Kuomintangu.

Nowe drogi sportu szkolnego
Konferencja w Ministerstwie Oświaty

12 bm. w sali konferencyjnej Min. Oświaty rozpoczęła się trzydniowa konferencja naczelników Wydziałów SP i wizytatorów w. f. z całego kraju. Tematem obrad są zagadnienia wychowania fizycznego i sportu w szkołach. Na konferencję przybyli: wice-min. Oświaty **Jabłoński**, dyr. GUKF pos. **Motyka**, wice-dyr. GUKF płk. **Szemberg**, dyr. AWF płk. **Górny** i przedstawiciel ZMP **Rzeszot**.

Otwierając obrady wice-min. Jabłoński omówił rolę nauczycieli w. f. i ich zadania w realizacji uchwały BP KC PZPR. Mówca przedstawił niedociągnięcia w dziedzinie w. f. na terenie szkolnictwa ogólnokształcącego, podstawowego i wiejskiego oraz sprecyzował zadania, stojące przed nauczycielami w. f.

Po referatach nacz. **Jackiewiczowej** i radcy **Gutowskiego** wywiązała się dyskusja, której uczestnicy podnosili konieczność zwiększenia kadry nauczycieli w. f., szczególnie na wsi, zwiększenie etatów nauczycieli w. f. w szkołach, sprawy higieny, urządzeń sportowych oraz popularyzowania wychowania fizycznego na terenie Komitetów Rodzicielskich i Rad Pedagogicznych.

Wysuwano również konieczność utworzenia odrębnego pionu szkolnego i międzyszkolnych klubów sportowych. Kierownik Wydziału W. F. w Zarządzie Głównym ZMP Rzeszot omówił rolę ZMP w sporcie szkolnym.

Po dyskusji referat: „O zadaniach kultury fizycznej i sportu w szkole i wytyczne planu na rok 1950" wygłosiła nacz. **Kutznerowa**.

Omawiając udział młodzieży szkolnej w sporcie wyczynowym nacz. Kutznerowa oświadczyła, że kluby sportowe obejmą opiekę nad kołami szkolnymi, umożliwiając uczniom korzystanie z urządzeń klubu, instruktorów itd. Uczniowie szkół mogą stać się członkami klubu, jednak tylko za zgodą szkoły, która regulować będzie ilość startów i wyjazdów, wkraczając jednocześnie w momencie, gdy uprawianie sportu wpływałoby ujemnie na postępy w nauce.

Do wspólnej akcji w obronie pokoju
wzywa Max Reimann

BERLIN (PAP). W Duesseldorfie odbyło się posiedzenie zarządu Partii Komunistycznej północnej Nadrenii i Westfalii, na którym przemawiał pierwszy przewodniczący Partii Komunistycznej w Zach. Niemczech — Max Reimann.

Max Reimann podkreślił, że walka o pokój jest najważniejszym zadaniem Komunistycznej Partii Niemiec. Zadanie to wymaga zjednoczenia we froncie narodowym Niemiec demokratycznych wszystkich miłujących pokój sił narodu niemieckiego.

Najbliższe miesiące — oświadczył mówca — przyniosą doniosłe wydarzenia. Partia nasza powinna kierować biegiem tych wydarzeń, organizować na zachodzie Niemiec walkę o pokój i jednolitą Niemiecką Republikę Demokratyczną, a tym samym włączyć się do międzynarodowego frontu pokoju przeciwko wojnie i przeciwko imperializmowi anglo-amerykańskiemu.

WIĘKSZE WYGRANE
57 LOTERII
5-ty dzień ciągnienia IV-ej klasy

Wygrane po **500.000** zł padły na Nr Nr: 6293, 56841, 88256.

Wygrane po **200.000** zł padły na Nr Nr: 9808, 36633.

Wygrane po **100.000** zł padły na Nr Nr: 15247, 33184, 46100, 77987, 81343, 85970, 93164, 93947.

Wygrane po **40.000** zł padły na Nr Nr: 2039, 29152, 33535, 42922, 82550.

Wygrane po **16.000** zł padły na Nr Nr: 8008 8553 12205 13222 17408 29569 33708 34208 36237 36848 37518 38417 44379 44571 52038 61000 65829 66549 74884 75992 79621 79682 79713 79828 80939 86385 88789 95066 99691.

KSIĄŻKA i WIEDZA

WYDAŁA
NA 70-LECIE URODZIN
J. W. STALINA

— Krótki życiorys J. W. Stalina. „Książka i Wiedza". 1949, str. 236 + 12 ilustracji wklęsłodrukowanych, oprawa płócienna. zł. 150.—

STALIN J. W.

— Dzieła. Tom I 1901 — 1907. Przekład z wydania rosyjskiego przygotowanego przez Instytut Marksa - Engelsa - Lenina przy KC WKP(b), wyd. polskie drukowane na mocy uchwały K. C. P. Z. P. R. „Książka i Wiedza" 1949 ,str. 436 (oprawa płócienna) zł. 150.—
— Dzieła, tom II. 1907 — 1913. Przekład z wydania rosyjskiego przygotowanego przez Instytut Marksa-Engelsa-Lenina przy KC WKP (b), wyd. polskie drukowane na mocy uchwały K. C. P. Z. P. R. „Książka i Wiedza" 1949, str. 434 (oprawa płócienna), z zł. 150.—
— Lenin a kwestia sojuszu ze średniakiem. W odpowiedzi towarzyszom kołchoźnikom. Przemówienie na pierwszym wszechzwiązkowym zjeździe kołchoźników - przodowników pracy. „Książka i Wiedza" 1949, str. 67, zł. 50.—
— Marksizm a kwestia narodowa. Kwestia narodowa a leninizm „Książka i Wiedza" 1949, str. 110. zł. 90.—
— Międzynarodowy charakter Rewolucji Październikowej. Na dziesięciolecie Października. „Książka i Wiedza" 1949, str. 22. zł. 30.—
— O Leninie. Wyd. II „Książka i Wiedza" 1949, str. 47, zł. 40.—
— Do młodzieży. „Książka i Wiedza" 1949, str. 47. zł. 45.—

STALIN J. W.

— O materializmie dialektycznym i historycznym. Wyd. III „Książka i Wiedza" 1949, str. 43, zł. 25.—
— Przemówienie w Pałacu Kremlowskim na uroczystości promowania akademików Armii Czerwonej 4 maja 1935 r. Przemówienie na pierwszej wszechzwiązkowej naradzie stachanowców 17 listopada 1935 r. „Książka i Wiedza", 1949, str. 31. zł. 40.—
— Wybór dokumentów w sprawie polskiej. „Książka i Wiedza", 1949 r. str. 27, zł. 35.—
— O projekcie konstytucji ZSRR. Referat na nadzwyczajnym VIII wszechzwiązkowym zjeździe Rad 25 listopada 1936 r. „Książka i Wiedza", 1949, str. 48, zł. 40.—

BERIA L.

— Przyczynek do dziejów organizacji bolszewickich w Kraju Zakaukaskim. „Książka i Wiedza" 1949, str. 264, zł. 150.—

MAREK F.

— Stalin. Człowiek i Dzieło. (w siedemdziesiątą rocznicę urodzin), „Książka i Wiedza", 1949, str. 56, zł. 50.—
J. W. Stalin. 15 fotografii. „Książka i Wiedza" 1949, ilustr. 15 nlb. zł. 100.—
J. W. Stalin. — Portret pędzla artysty - malarza Nabałdiana. Reprodukcja wielobarwna w 10 kolorach, wymiar 80x120 cm. zł. 120.—
J. W. Stalin. — Portret pędzla artysty - malarza Karpowa. Reprodukcja wielobarwna w 8 kolorach, wymiar 59x80 cm. zł. 70.—
J. W. Stalin. — Portret jednobarwny, wklęsłodrukowy, zł. 40.—
— O podstawach leninizmu. Przyczynek do zagadnień leninizmu. „Książka i Wiedza", 1949, str. 290, zł. 120.—

Festiwal sztuk rosyjskich i radzieckich

MAKSYM GORKI — »MIESZCZANIE«

Państw. Teatr Śląski im. Wyspiańskiego

Żałować doprawdy wypada, że tylko znikoma liczba Warszawiaków oglądać mogła arcydzieło Gorkiego w świetnym wykonaniu katowickiego „Teatru im. St. Wyspiańskiego". Festiwal — wśród wielu innych prawd — dowiódł i tej, że nasze teatry stołeczne będą musiały tęgo popracować, aby prymat w kraju utrzymać. Utrzymać? Raczej — dopiero wywalczyć.

„Mieszczanie" (1901) to był debiut dramatyczny Gorkiego, ale debiut osobliwy: mało jest w literaturze światowej sztuk równie dojrzałych, które by tyle zawierały i tak intensywnym życiem żyły. Prawda postaci — i prawda konfliktów — chwyta za trzewia. I mimo, że Gorki maluje środowisko odrażające; klasę, którą już wtedy, w 1901 r., ukazuje jako nieodwołalnie przez historię skazaną — ze sceny wieje potężnym tchnieniem harda radość życia, wiara w życie, wiara w człowieka. I w żadnym bodaj teatrze świata nie znajdziemy takiego połączenia realizmu — aż okrutnego, bo sięgającego do samego dna rozpaczy ludzkiej, realizmu — z przedziwnie subtelną, z przedziwnie miękką poezją, liryzmem (postać Pierczychina).

„Przecież życie zawsze było takie samo: ciasne i nędzne", skarży się przejmująco Tatiana, córka Bezsiemionowa — tępego, chciwego POSIADACZA: klasycznego przedstawiciela mieszczaństwa rosyjskiego z końca XIX wieku. Ale konflikt między „ojcami a dziećmi" jest tu tylko konfliktem drugoplanowym, wtórnym, nieistotnym. Tatiana i Piotr — przedstawiciele inteligencji mieszczańskiej, która nie potrafi odejść i walczyć — wprawdzie duszą się w domu rodziców, dręczą się nawzajem, buntują, jęczą, cierpią — ale jest to cierpienie bezpłodne i bunt niekonsekwentny, pozorny. I mimo że Piotr na uniwersytecie „poliberalizował" sobie odrobinę; mimo że chwilowo ucieka z domu rodzicielskiego — wróci, na pewno wróci. I „będzie żył jak ty: spokojnie, rozsądnie i zacisznie" — sarkastycznie pociesza Bezsiemionowa Tietierew, który o sobie powiada, że jest „dowodem rzeczowym" straszliwego ustroju Bezsiemionowych.

Istotny konflikt rozgrywa się na innej płaszczyźnie — mimo że Gorki rzutuje go na tło sporów w rodzinie Bezsiemionowych. Istotny konflikt — ostry, nieubłagany, wyzwoleńczy — rozgrywa się między Bezsiemionowym a robotnikiem Niłem: pierwszą w teatrze światowym postacią świadomego proletariusza.

„Gospodarzem ten, kto pracuje"... „Nienawidzę ludzi, którzy psują życie"... — rzuca w twarz Posiadaczowi robotnik Nił. Jest w nim radość życia, i gotowość walki, i pewność zwycięstwa. Jest w nim siła — nowa, zbawcza siła — która zmiecie ustrój Bezsiemionowych, stęchliznę ich domu, myśli, pożądań.

Bezsiemionow instynktownie wyczuwa niebezpieczeństwo, grożące światu jego pojęć i... dochodów ze strony Tietierewa, studenta Szyszkina, nauczycielki Cwietajewej, a przede wszystkim i nade wszystko — ze strony robotnika Niła. „Boję się. Straszne czasy. Wszystko się łamie" — zwierza się synowi Bezsiemionow. I ten właśnie dramat kruszenia się bytu mieszczańskiego i ustroju kapitalistycznego pokazał po mistrzowsku Gorki. Nie deklaratywnie — abstrakcyjną deklamacją — lecz wcielając dramat społeczny w krew i ciało konkretnych postaci, ścierających się w konkretnych konfliktach.

*

Jak już wspomniałem na wstępie, przedstawienie w Teatrze Katowickim było znakomite. Reżyser Edward Żytecki przede wszystkim uchwycił i wydobył atmosferę domu — i epoki — Bezsiemionowych. Na ogół wszystkie role — z wyjątkiem spłyconej roli Heleny (wesołej wdowy i „narzeczonej" Piotra) oraz niedostatecznie pogłębionej roli samego Piotra — były trafnie postawione.

Niezapomnianą postać Tietierewa, śpiewaka cerkiewnego, „anarchizującego", „filozofującego" i zgorzkniałego buntownika stworzył Wład. Woźnik, który nawet w scenach „filozofowania" trzymał widownię w napięciu. Równie sugestywnie zagrał ptasznika Pierczychina Gustaw Holoubek, wydobywając dziwną poezję, dobroć i zarazem śmieszność tej postaci. W dokładnie przemyślanych ruchach i postawie Pierczychina było coś ptasiego.

Wład. Brochwicz, mimo pewnej monotonii środków ekspresji, narysował b. wyrazistego i krwistego Bezsiemionowa. Doskonałą Akuliną, żoną Bezsiemionowa, była Stefania Michnowska.

Wymieńmy jeszcze — i z konieczności krótko — Lidię Korwin w roli Tatiany; B. Smelę, b. naturalnego Niła; Lilianę Czarską w roli Poli, jego narzeczonej i wreszcie Józ. Pelszyka w doskonale zagranej epizodycznej roli lekarza.

Posprzeczałbym się z reżyserem o „Marsyliankę", której melodię przejmująco smutno gra katarynka za sceną, w ostatnim akcie. Zamysł reżyserski b. interesujący: chodzi o muzyczną niejako ilustrację schyłku klasy, która kiedyś, z tym bojowym hymnem, szła do szturmu na feudalizm. Ale zamysł podwójnie fałszywy. Przede wszystkim — mieszczaństwo rosyjskie niemiało nigdy bohatersko-rewolucyjnej historii. To raz. Po drugie zaś — „Marsylianka" w Rosji carskiej (a również i w Kongresówce) była jedną z rewolucyjnych pieśni proletariatu. Nawet w okresie, kiedy Poincaré'go oficjalna orkiestra carska witała „Marsylianką",

Bolesław Wójcicki

Kapitalizm i socjalizm

Kryzys, bezrobocie, marnotrawstwo, nędza szerokich mas — oto nieuleczalne choroby kapitalizmu. Nasz ustrój nie zna tych chorób dlatego, że władza jest w naszych rękach, w rękach klasy robotniczej, dlatego, że prowadzimy gospodarkę planową, planowo gromadzimy zasoby i prawidłowo rozdzielamy je między gałęziami gospodarstwa narodowego. Jesteśmy wolni od nieuleczalnych chorób kapitalizmu. Tym się różnimy od kapitalizmu, na tym polega nasza decydująca wyższość nad nim.

Spójrzcie, w jaki sposób kapitaliści usiłują wyjść z kryzysu. Zniżają maksymalnie płace zarobkowe robotników. Zniżają maksymalnie ceny surowców i produktów żywnościowych. Ale nie chcą choćby w cokolwiek poważniejszym stopniu zniżyć cen wyrobów przemysłowych. To znaczy, że chcą wyjść z kryzysu kosztem podstawowych spożywców towarów, kosztem robotników, kosztem chłopów, kosztem mas pracujących tych krajów, które produkują surowce i żywność. Kapitaliści podcinają gałąź, na której siedzą. I zamiast wyjścia z kryzysu następuje jego pogłębienie, następuje nagromadzenie nowych przesłanek, prowadzących do nowego, jeszcze straszliwszego kryzysu. Wyższość nasza polega na tym, że nie znamy kryzysów nadprodukcji, nie mamy i nie będziemy mieli milionów bezrobotnych, nie mamy anarchii w wytwórczości, albowiem prowadzimy gospodarkę planową.

J. STALIN

(Zagadnienia leninizmu, str. 303)

3.600 imprez — 2 miliony widzów

Rok pracy „Artosu"

W r. 1950 — 28 teatrów i orkiestr objazdowych

12 bm. w sali odczytowej Muzeum Narodowego rozpoczęła się 3-dniowa konferencja delegatów okręgowych Społecznej Organizacji Imprez „Artos".

W obradach wziął udział min. St. Dybowski, który omówił znaczenie „Artosu", jako placówki szerokiego upowszechnienia sztuki, zwłaszcza w ośrodkach wiejskich.

Dążeniem „Artosu" — stwierdził minister — jest zastąpienie bez wartościowych utworów, repertuarem, który da ludziom pracy godziwą i pożyteczną rozrywkę, odpoczynek po pracy, a zarazem pomoże im zrozumieć nowe przemiany, które dokonały się w kraju.

Zagadnienia organizacyjne omówił przedstawiciel Gen. Dyrekcji Teatrów, Oper i Filharmonii dyr. Rybarski, po czym referat n.t. „Rezultaty dotychczasowej działalności „Artosu" i plan pracy na r. 1950" wygłosił dyr. naczelny mgr. Siekierko.

W ciągu z górą rocznej działalności „Artos" zorganizował około 3.600 imprez, na których było obecnych około 2 mil. osób.

Od 1 stycznia 1950 r. „Artos" zatrudniać będzie 28 zespołów artystycznych Objazdowego Teatru „Artosu" i Objazdowej Orkiestry Symfonicznej. W roku przyszłym zostanie zakończona organizacja ogólnokrajowej sieci stałych placówek terenowych „Artosu", których istnieje już ponad 200.

B. podsekretarz Stanu G. G. przed sądem w Krakowie

12 b. m. przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie rozpoczął się proces przeciwko Ernestowi **Boepple**, b. podsekretarzowi stanu G. G., b. komisarzowi Izby Centralnej dla Gospodarki Ogólnej w G. G. i b. zastępcy prezydenta t. zw. „Niemieckiego Instytutu Wschodniego".

Opowiadania pisarzy polskich

w przekładzie rosyjskim

Wydawnictwo literatury w językach obcych w Moskwie wydało w przekładzie na język rosyjski zbiór pt. „Nowe opowiadania polskie".

Do zbioru weszły nowele i opowiadania 16 pisarzy, napisane w okresie od 1939 do 1948 r. Znajdujemy m. in. utwory Rudnickiego, Putramenta, Żukrowskiego, Boguszewskiej, Pruszyńskiego, Żółkiewskiej, Piętaka, Jarochowskiej, Rymkiewicza, Hena i innych.

Obszerną recenzję, poświęconą temu zbiorowi zamieszcza czasopismo „Słowianie", stwierdzając, iż umożliwi on czytelnikom radzieckim bliższe zaznajomienie się z życiem narodu polskiego w latach wojny i w okresie odbudowy zniszczonego kraju. W świetle tych opowiadań widać jak mocne są węzły przyjaźni, które łączą dziś naród polski ze Związkiem Radzieckim.

Polska delegacja handlowa wyjechała do Chin Ludowych

Pierwsza polska misja handlowa wyjechała w poniedziałek 12 grudnia do Chin Ludowych. 8 osobowa delegacja przebywać będzie w Chinach przez kilka miesięcy. Wysłannicy zajmą się zbadaniem możliwości eksportowania naszych wyrobów przemysłowych na mało znany dotychczas rynek chiński. Dawniej eksportowaliśmy tam niektóre wyroby szklane i produkty przemysłu chemicznego. Misja nawiąże bliższe kontakty handlowe z władzami Chin Ludowych.

Polska misja handlowa odbędzie podróż koleją. Trasa podróży wynosi 14 tys. kilometrów. (Jack)

Inwalidzi zdobywają zawód

Bogaty program nowych kursów

Państwowe Zakłady Szkolenia Inwalidów z działami: ślusarsko - mechanicznym, radio - mechanicznym, kreślarskim, rymarskim, spawalniczym zabawkarstwa drzewnego, magazynierów i brygadierów rolnych dla mężczyzn, oraz krawieckim, dziewiarskim, tapicerskim, bieliźniarskim i pisania na maszynie dla kobiet — od 15 stycznia 1950 r. przyjmować będą kandydatów na szkolenie.

Słuchacze otrzymają w zakładach bezpłatne zakwaterowanie, wyżywienie, opiekę lekarską i naukę. Dyrekcja zakładów postarała się o zorganizowanie uczniom urozmaiconego życia kulturalno-oświatowego. W tym celu uruchomiono czytelnię pism, bogato zaopatrzoną bibliotekę, radio gry itp.

Podania o przyjęcie należy składać do 15 stycznia przyszłego roku. Wszelkich informacji, dotyczących warunków przyjęcia i sposobu składania podań udzielają referaty Opieki Społecznej i referaty Spraw Inwalidzkich w starostwach, Ubezpieczalnie Społeczne oraz koła Związku Inwalidów Wojennych.

W Pawłowicach po raz drugi

Powszedni dzień Uniwersytetu Ludowego

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Pawłowice, w grudniu

W niezwykły sposób dostał się do Uniwersytetu Ludowego Stach N., syn wyrobnicy z powiatu buskiego. Miał już 18 lat, skończył zaledwie 6 kl. szkoły powszechnej, rwał się do nauki. Poszedł do gminy pytać, czy nie pomogliby mu w uzyskaniu stypendium — kazali mu „nie zawracać głowy prywatnymi sprawami". Gminny sekretarz Zw. Samopomocy Chłopskiej to „godny" gospodarz, gdzież można by go „turbować" Stachowymi kłopotami. Ale znalazł się „dobrodziej" — zamożniejszy chłop z jego wsi. Stanęła umowa — Stach popracuje u niego 4 miesiące przez okres najpilniejszych robót w polu, a za to gospodarz na jesieni poda mu adres Uniwersytetu Ludowego i sam nawet podanie napisze o zwolnienie od opłat.

A do Pawłowic musiał go odwozić inny „dobrodziej" — student uczelni krakowskiej, który (mimo iż i tak jechał do Krakowa) wziął za tę przysługę matczynych 1000 zł i zwrot kosztów podróży.

— Że też ja taki byłem głupi — śmieje się dzisiaj Stach, który po 2-miesięcznym pobycie w Uniwersytecie Pawłowickim już niczym nie przypomina tego zastrachanego, niezgrabnego parobka, który nie wiedział czy ma prawo sam pisać podanie o stypendium na naukę i który bardzo się wstydził tego, że jest — nieślubnym dzieckiem.

Ten niewątpliwie wyjątkowy, ale charakterystyczny dla różnorodności form wyzysku biedoty na wsi, wypadek podkreśla, jak doniosłe zadania czekają na wsi wychowankow zreorganizowanych ostatnio Uniwersytetów Ludowych, które wedle wytycznych programowych, mają przygotowywać „ideowych przodowników do pracy społecznej w przebudowie wsi".

Powszednie kłopoty

W Pawłowicach byliśmy w lipcu, na wielkim jubileuszowym zjeździe b. wychowanków U.L. Pawłowickiego, który zgromadził przedstawicieli partii, władz szkolnych, samorządowych, Zw. Samopomocy Chł. itd. Mówiło się wiele o zadaniach Pawłowic, jako ośrodka, który nie tylko ma szkolić kadry pracowników oświatowych, ale i daleko promieniować w teren. Obiecywało się pomoc. Pawłowice zaś zobowiązywały się stale rozszerzać zakres swego działania. Sprawdźmy, jak wygląda powszedni dzień Pawłowic, w niespełna pół roku po jubileuszu.

Najpierw — wcale tu nie łatwo dostać się w grudniu. Od Sędziszowa (2 km) była zła droga, więc na wiosnę wychowankowie, aby pomóc gminie, poczęli zwozić kamień na jej wybrukowanie. Na 5-lecie U.L. droga miała być gotowa, ale gmina „nawaliła", a starostwo nie zatroszczyło się, aby wykonania zobowiązania przypilnować. Błota teraz na drodze na metr. Można przebrnąć tylko pieszo z mocnym kijem w ręku, aby pomóc sobie wyciągać z błota nogi.

Pawłowice niby to mają elektryczność, ale tymczasowo biorą prąd ze stacji kolejowej w Sędziszowie. Jest on tak słaby, że wychowankowie wieczorami uczyć się mogą tylko przy lampach naftowych. Sprawa elektryfikacji Pawłowic wlecze się rok.

Pośpieszny pociąg Warszawa—Kraków staje w Sędziszowie na minutę, ten sam pociąg w drodze powrotnej zatrzymuje się dopiero o 20 km dalej, w Jędrzejowie. Dlaczego, niewiadomo. Koleje na prośbę Pawłowic w tej sprawie nie odpowiedziały.

Sądząc po przemówieniach jubileuszowych przedstawicieli miejscowych władz, cała Kielecczyzna dumna jest z tego ośrodka oświaty i kultury, który jest otoczony ogólnym życzliwym zainteresowaniem. Jakoś nie widać tego na codzień.

ABC o świecie

Ale wróćmy do przygód naszego Stacha i razem z nim wejdźmy jesienią w progi pawłowickiego domu. W tym roku szkolnym liczba wychowanków wynosi pełną setkę, w tym 1/3 dziewcząt, w wieku od 18 do 26 lat. Poziom ogólny o wiele wyższy, niż lat poprzednich, kiedy niejednokrotnie przyjmowano młodzież, garnącą się do nauki i zdolną, nawet jeśli miała tylko 6, a nawet 5 oddziałów za sobą.

Po raz pierwszy zorganizowano też naukę na 2 poziomach — na wyższy kurs przyjęto dwadzieścia kilka osób, przeważnie b. wychowanków 6-miesięcznych U.L. lub młodzież, która ma za sobą pewne doświadczenie w pracy kulturalnej na wsi i wyróżniła się w samokształceniu. Ta zaawansowana grupa pomaga podciągać kurs pierwszy. I tak trudno zrozumieć, jak daje sobie radę z tak różnorodnymi obowiązkami 4 zaledwie (łącznie z kierownikiem U.L. Babiniczem) wykładowców, którzy poza normalnymi swymi zajęciami, dwa popołudnia w tygodniu spędzają w Sędziszowie na wykładach w Uniwersytecie Powszechnym, zorganizowanym dla miejscowych kolejarzy.

Wykłady trwają 6 godzin. Po południu czytanie (do biblioteki znowu przybyło trochę książek), zajęcia świetlicowe, ewentualnie nadrabianie czasu, zużytego na wypady w teren. (Np. w okresie przed Kongresem Zjednoczenia Ruchu Ludowego 11 grup wychowanków rozeszło się po powiecie z odczytami i pogadankami okolicznościowymi, przeplatanymi, wedle pawłowickiego zwyczaju, recytacjami i śpiewem).

Proste pogadanki

Gdy Stach zasiadł pierwszy raz na ławie szkolnej w Pawłowicach wysłuchał z zainteresowaniem pierwszych pogadanek. Proste były, przystępne i zrozumiałe. — Co się zmieniło na wsi po wojnie? — pytał nauczyciel — jak gdyby szukając tylko potwierdzenia własnych myśli u słuchaczy. Co to jest oświata, jak należy prowadzić systematycznie zapiski, co to znaczy organizacja życia gospodarczego — dowiadywał się Stach i powoli wciągał się w tematykę pogadanek i ani się spostrzegł, kiedy się już zaczęły systematyczne wykłady z historii Polski, chemii i fizyki, anatomii i biologii, agronomii społecznej, spółdzielczości, księgowości itd. Sam nie wie, kiedy na seminariach z języka polskiego zaczął gorąco bronić przeczytanej właśnie książki i pisać zamaszyste wypracowania, a marksizm-leninizm, dotąd niezrozumiałe, tajemnicze zaklęcie, ukazał mu się w postaci klucza naukowego do zrozumienia nawet jego własnego losu.

Nie „przepuści" już teraz Stach żadnej gazecie, tak by chciał wiedzieć „wszystko". Był 2 razy na wycieczce w Krakowie i w Wieliczce, widział kilka świetnych przedstawień w teatrach krakowskich, a niebawem sam wystąpi na scenie w Kielcach razem z prawdziwymi aktorami z Teatru im. Żeromskiego, w wielkiej, zbiorowej inscenizacji, przygotowywanej z okazji 70-lecia Generalissimusa Stalina.

Dzień jest za krótki

Co czwartek zbierają się w świetlicy pawłowickiej (za ciasnej jak i cały dom) dzieci z okolicznych wsi, co sobotę — dorośli. Trzeba dla nich co tydzień nauczyć się nowych piosenek i nowych wierszy. Odbywają się tu posiedzenia Gminnej Rady Narodowej; młodzi wciągają się do życia społecznego.

A przecież dopiero, gdy zaczęli uczyć się systematycznie, widzą, ile mają jeszcze do przeczytania „dodatkowo".

— Dzień jest za krótki — oświadczają mi kategorycznie. W ciągu roku nie przerobię tego, co zamierzam — mówi młody chłopak, który może już się dowiedział o projekcie przekształcenia Pawłowic na 3-letni ośrodek, kształcący wykwalifikowanych już działaczy oświatowych na wsi.

Młodzi „Pawłowiczanie" nie tylko się uczą, ale odczuwają zdrowy głód wiedzy i piękna, głód tak wielki, że nie łatwo go zaspokoić.

Halszka Buczyńska

Wzmocnimy więź społeczeństwa z wojskiem

Obrady aktywu TPŻ

Drugi dzień obrad Krajowego Aktywu TPŻ wypełniła dyskusja nad referatami, po czym przyjęto rezolucję, w której czytamy m. in.:

„Dzień 70-lecia urodzin Generalissimusa Stalina — TPŻ święcić będzie wspólnie z narodami Związku Radzieckiego i klasą robotniczą całego świata".

W dalszym ciągu rezolucji czytamy:

„Zobowiązujemy się jeszcze usilniej pracować nad wzmocnieniem więzi społeczeństwa z Ludowym Wojskiem Polskim, by w ten sposób walczyć o pokój światowy przeciwko anglo-amerykańskim podżegaczom wojennym".

Zobowiązujemy się do stworzenia we wszystkich naszych ogniwach organizacyjnych Komitetów Walki o Pokój.

Pomni, że dziś na czele Wojska naszego stoi Marszałek Konstanty Rokossowski, dwukrotny Bohater Zw. Radzieckiego w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej, pogromca faszyzmu, postanawiamy wzmocnić obronność naszego kraju w ogólnej międzynarodowej walce o pokój, przeciwko podżegaczom wojennym.

Z KRAJU

TORF WYJEŻDŻA W ŚWIAT

GDYNIA. Eksport płyt torfowych, używanych do izolacji ścian w budownictwie rozpoczęty został dopiero w kwietniu rb. Od tego miesiąca do sierpnia rb. przeciętny miesięczny obrót tym towarem przez port gdyński wynosił 377 ton. Cyfra ta nie obrazuje rzeczywistych rozmiarów eksportu, gdyż płyty torfowe są materiałem bardzo lekkim.

Przed wojną nie wywoziliśmy tego towaru, zużywając całość niewielkiej produkcji w kraju.

„WARSZAWA" W MUZEUM WIELKOPOLSKIM

POZNAŃ. W Muzeum Wielkopolskim w Poznaniu otwarta została wystawa „Warszawa dawniejsza i dzisiejsza w grafice". Wystawa obejmuje miedzioryty, staloryty i drzeworyty najwybitniejszych polskich grafików, m. in. Norblina, Vogla, Dietricha, Piwarskiego, Skoczylasa i innych. Wszystkie prace tematycznie związane są z Warszawą.

Ponadto na wystawie pokazano fotografie, ilustracje i wykresy, obrazujące Warszawę dawną, Warszawę zburzoną, Warszawę odbudowaną, Warszawę Rewolucyjną i Warszawę przyszłości.

BAWEŁNA DLA SZCZECINA

SZCZECIN. Port szczeciński przeładowuje coraz częściej znaczne partie surowców włókienniczych, a szczególnie bawełny, konopi i lnu. W drugiej połowie bieżącego miesiąca przewidziane jest przybycie polskiego statku „Opole", który przywiezie 2.000 ton bawełny.

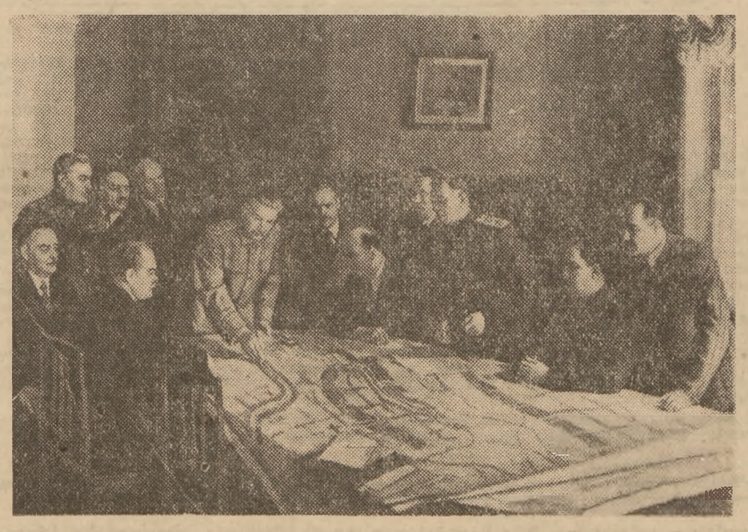

Stalin na posiedzeniu Biura Politycznego KC WKP (b) omawia problematykę planu zalesienia i walki z posuchą. Na zdjęciu wokół Stalina skupieni członkowie Biura Politycznego (od lewej): Mołotow, Szwernik, Bułganin, Mikojan, Chruszczow, Józef Stalin, Andrejew, Beria, Kosygin, Woroszyłow, Malenkow i Kaganowicz.

Spotkania ze Stalinem

Konkretne kierownictwo

Stalin był nie tylko inicjatorem i twórcą wielkich, długofalowych koncepcji i planów gospodarczych. Czuwał również nad realizacją projektów, otaczając opieką wykonawców, udzielając im rad, a nieraz, dzięki olbrzymiej wiedzy i doświadczeniu, decydując w złożonych problemach technicznych. Mówią o tym m. in. wspomnienia jednego z wybitnych budowniczych — hydrotechników Związku Radzieckiego, Siemiona Żuka, zamieszczone w Księdze Zbiorowej, poświęconej 60-ej rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina.

Było to przeszło dwadzieścia lat temu. W rejonie Carycyna pracowała grupa naukowców, badających trasę kanału Wołga — Don. Kilku z nich zostało zmobilizowanych do obrony. Towarzysze Stalin i Woroszyłow zaprotestowali przeciwko temu i telefonogram zawierający protest zakończyli konkluzją: „Potopimy w Wołdze i Donie junkrów, a potem przebijemy kanał".

Tak się też stało. Skończyła się wojna domowa i pośród innych prac zaczęto budowę systemów hydrotechnicznych, zmieniających ekonomikę, przyrodę i geografię ZSRR.

Poskromione rzeki

Kraj nasz, bogaty w rzeki, nie wykorzystywał ich należycie. Mielizny uniemożliwiały żeglugę. Wody rzek spływały do morza nie oddając zawartej w nich energii. Stało przed nami zadanie stworzenia sieci kanałów łączących porozdzielane dotychczas dorzecza w jeden system. Trzeba było przeprowadzić drogę wodną od Bałtyku na północ i w stronę Wołgi. Połączyć Morze Kaspijskie z Czarnym. Wybudować dziesiątki portów i hydrostacji. Wyzyskać nadmiar wody do nawodnienia milionów hektarów ziemi.

Gigantyczny plan, szczegółowo obmyślony przez towarzysza Stalina i realizowany z żelaznym uporem! Głównym jego elementem stał się Kanał Białomorsko - Bałtycki, dziecko pierworodne hydrotechniki radzieckiej.

Tow. Stalin sam wytyczył trasę kanału, ustanawiając jej początkowe i końcowe punkty.

Od dnia narodzin projektu aż do ukończenia prac wiedzieliśmy, że Józef Wissarjonowicz*) uważnie obserwuje urzeczywistnianie się swego pomysłu. Kiedy kanał był gotów, tow. Stalin, wraz z towarzyszami Kirowem i Woroszyłowem, przyjechali obejrzeć dzieło.

Najsłuszniejsze rozwiązanie

Po Białomorsko - Bałtyckim przyszła kolej na kanał Wołga — Moskwa. W tych pamiętnych latach nie raz wypadło mi brać udział w posiedzeniach KC WKP (b) i RKL ZSRR, na których był obecny tow. Stalin. Zdawałem sprawę z przebiegu robót. Józef Wissarjonowicz dokładnie przeglądał mapy, wykresy, makiety, plany, projekty rozwiązań architektonicznych.

Czuło się, że zupełnie wyraźnie widzi przed sobą kanał taki, jaki powinien być, jaki będzie. Naprowadzał nas, inżynierów, na rozwiązanie najbardziej słuszne, najoszczędniejsze, wiodące do wytkniętego celu.

W trudnych, skomplikowanych wypadkach hydrotechnicy zwracali się do towarzysza Stalina z prośbą o pomoc. W Jarosławiu zaczynała się budowa tamy. Prace już były w toku, kiedy grupa młodych inżynierów radzieckich pod kierownictwem profesora Rachmanowa wysunęła ważkie argumenty za celowością przeniesienia budowy do Rybińska. I rzeczywiście, w Jarosławiu nie było możliwości wybudowania mocnych zapór wodnych. Poziom wody, a zatem również ilość zużytkowanej energii ulegałyby kolosalnym wahaniom. Budując tamę w Rybińsku, uniknęlibyśmy tych trudności, a jednocześnie polepszyli warunki żeglugi na Wołdze.

Teraz wszystko to wydaje się bezsporne. Ale w roku 1935 projekt młodych inżynierów nie znalazł zrozumienia i poparcia. Dlatego też zwrócili się oni do towarzysza Stalina. Tow. Stalin zapoznał się szczegółowo z projektem przeniesienia zapory do Rybińska i wyraził swą decyzję lakonicznym zdaniem: „Jestem za tym".

Te słowa decyzji Stalina rozstrzygnęły o losach budowy. Przyszłość potwierdziła absolutną słuszność tego postanowienia.

Sprawa rozstrzygnięta

Nadszedł rok 1936. Z polecenia KC WKP (b) opracowałem szkic dotyczący celowości budowy hydrowęzła kujbyszewskiego i kamyszyńskiego. Po dwóch tygodniach polecono mi zadzwonić do towarzysza Stalina. Do aparatu podszedł Sergo Ordżonikidze, po czym słuchawkę wziął towarzysz Stalin.

Stalin powiedział, że źle zrozumiałem polecenie. Rzecz nie polega na zestawieniu plusów i minusów hydrowęzła kujbyszewskiego i kamyszyńskiego. Dla KC Partii sprawa ta jest rozstrzygnięta. Kujbyszew ma bardzo wielkie plusy. Po pierwsze, wykorzystuje Wołgę do nawadniania. Po drugie, Kujbyszew leży bliżej centralnych okręgów kraju oraz Uralu. Stąd łatwiej będzie rozprowadzać energię. Po trzecie, przez zbudowanie kanału, przecinającego zakręt samarski, skracamy o 140 kilometrów drogę statków na Wołdze.

— Teraz więc — mówił towarzysz Stalin — trzeba rozważyć techniczne możliwości zbudowania mocnych zapór w pobliżu Kujbyszewa — innych wątpliwości nie mamy. Czekamy na wyjaśnienie tego problemu.

W kołach inżynierów rozważano wtedy kwestię wielkości śluz na Wołdze. Przedkładano najróżniejsze projekty. Jedni zachwycali się gigantycznymi wymiarami, drudzy, wprost przeciwnie, zachowywali rezerwę. Zapytałem więc towarzysza Stalina podczas tejże rozmowy telefonicznej, jak rozwiązać ten problem. Otrzymałem odpowiedź:

— KC już rozpatrzył tę sprawę — i tow. Stalin podał mi od razu z pamięci podstawowe wymiary: głębokość, szerokość itd.

Bez Józefa Wissarjonowicza nie realizuje się ani jeden z ważnych etapów budownictwa hydrotechnicznego. W jego gabinecie powstają pomysły wielkich budowli, jakie wznosi nasz kraj. A po obmyśleniu projektu krok za krokiem obserwuje towarzysz Stalin, jak się on urzeczywistnia.

Sprecyzowana wizja

Drugi etap wielkiego budownictwa hydrotechnicznego był już na ukończeniu. Teraz zupełnie realną stała się budowa hydrowęzła kujbyszewskiego.

Nadeszło lato 1937 roku. Na posiedzeniu KC i RKL ważył się problem hydrowęzła. Wszystkie podstawowe kwestie techniczno-ekonomiczne znalazły się na porządku obrad.

Towarzysz Stalin podszedł do mapy. Mówił o tym, dokąd pójdzie energia z Kujbyszewa. Przede wszystkim pójdzie ona na potrzeby irygacji, dla walki z posuchą. Trzeba będzie dać ją także centralnym okręgom kraju, gdzie nie ma miejscowych zakładów energetycznych.

Kiedy towarzysz Stalin zaczął mówić, od razu stało się jasne, że nie idzie wcale o to, czy budować hydrowęzeł, czy nie budować. Hydrowęzeł będzie. I zrozumieliśmy, że towarzysz Stalin, stojąc tak przy mapie, jasno widzi przed sobą gigantyczne budowle hydrowęzła i rozciągniętą przez cały kraj sieć przewodów elektrycznych. Dla niego to nie było marzenie, lecz konkretna rzeczywistość.

Ta jego cudowna pewność, umiejętność zbliżania i konkretyzowania przyszłości, jakoby wielokrotnego przyspieszania jej nadejścia, niezwykle ułatwiała wykonywanie wszystkich prac podejmowanych na podstawie pomysłów Józefa Wissarjonowicza.

Pod koniec posiedzenia, podsumowując wyniki obrad, towarzysz Stalin powiedział:

— Trzeba budować.

Po kilku miesiącach, jesienią roku 1938, znowu wezwano mnie do towarzysza Stalina. Na wielkim stole rozłożone były mapy, schematy, plany, makiety budowli. Podczas tej konferencji rozstrzygnięto wszystkie podstawowe problemy budowy.

Tegoż wieczora Stalin zadecydował o zbudowaniu tamy i hydrostacji, która według jego wytycznych rozdzieli na zostanie na dwa samodzielne elementy; jeden z nich stanie w Pierewołokach, a drugi w Żugułach, obok zapory.

My sądziliśmy wówczas, że z czterech śluz, wchodzących w skład hydrowęzła kujbyszewskiego, wystarczy zbudować w pierwszym etapie tylko dwie. Myśleliśmy, że śluzy w Pierewołokach będą mogły poczekać.

A tow. Stalin wytłumaczył nam niesłuszność takiego stanowiska. Śluzy pierewołockie pozwolą na skrócenie drogi na Wołdze o 140 kilometrów. Da to olbrzymią korzyść ekonomiczną.

*

Każde spotkanie z towarzyszem Stalinem pozostawia niezatarty ślad w życiu. Z gabinetu jego wychodzi się z nowym zapasem sił, z jakąś niezwykłą wiarą, że wszystko można zrobić, że wszystko urzeczywistnia się tak, jak pomyślał towarzysz Stalin.

I rzeczywiście, kraj nasz prędko się zmienia. Opracowany przez wielkiego budowniczego plan połączenia rzek i mórz, irygacji i osuszenia milionów hektarów ziemi, założenia sieci hydrostacji, z roku na rok wciela się w życie. I każdy z nas, realizujący szczegóły tego planu, czuje mocną, kierującą rękę, bystre, wymagające oko, przyjazną pomoc Józefa Stalina.

Siemion Żuk

(Tłum. Jerzy Pludowski)

*) Józef Wissarjonowicz — Józef syn Wissarjona. Obywatele radzieccy w stosunkach bezpośrednich najchętniej używają tej formy zawierającej imię własne i imię ojca.

Lubelszczyzna pachnąca Trapezundem

30.000 plantatorów walczy z klimatem

(Od naszego specjalnego wysłannika)

LUBLIN, w grudniu

Rozgłos zdobyła sobie Pustynia Błędowska pod Krakowem — dzięki temu, że junacy czerpali stamtąd piasek dla kopalń śląskich. Na tej „polskiej Saharze" hitlerowski najeźdźca Rommel ćwiczył swój „Afrika Korps". „Kaszubska Szwajcaria" znana jest ze swych urzekająco pięknych krajobrazów. Za to niewiele się słyszy o „Polskiej Macedonii", mimo że milion ludzi ma z nią codzienny kontakt... paląc papierosy.

Skalista ojczyzna „górników"

„Polska Macedonia" rozciąga się na najmniej urodzajnych obszarach Lubelszczyzny. 30 tysięcy drobnych plantatorów uprawia tam tytoń, dostarczając blisko połowę surowca potrzebnego dla produkcji papierosów. 30 tysięcy ludzi wypowiedziało wojnę klimatowi. Tu na Lubelszczyźnie uprawa wrażliwych krzewów „Virginii", delikatnych odmian tytoni wschodnich wysunięta jest najbardziej na północ na całej kuli ziemskiej. Na poletkach plantatorów toczy się uporczywa walka z ostrą, nieprzychylną pogodą o **poprawę jakości papierosów**, o uniezależnienie naszej produkcji od dostaw zagranicznych.

Walkę ilościową bowiem już wygrano. Przed 10 laty udział krajowego surowca w produkcji wynosił nie całe 10 proc., dziś wynosi prawie 90 proc.

Lublin jest tym dla uprawy tytoniu, czym jest Plovdiw dla Bułgarii, lub Smyrna dla Turcji. Z najodleglejszych zakątków kamienistej lubelskiej Opolszczyzny, gdzie udają się najszlachetniejsze odmiany tytoni orientalnych a słońce świeci najszczodrzej, wędrują do lubelskiego kombinatu tytoniowego delikatne listki brązowawej „Virginii" lub złotawo żółtego „Trapezundu".

Niedobre lato

Przetwórnia tytoniu w Lublinie to największy spośród 5-ciu zakładów tego typu. Właśnie teraz jest sezon dostaw. Z prowizorycznych suszarni plantacyjnych, gdzie zielonkawe jeszcze liście przeszły przez pierwszą „ogniową próbę" — plantatorzy odwożą tytoń do dalszej przeróbki.

Jesteśmy właśnie przed gmachem Zakładu Uprawy Tytoniu (tak się nazywa przetwórnia). Jest to ogromny kompleks gmachów o kubaturze niewiele mniejszej od kubatury budynków warszawskiego Muzeum Narodowego. Przed wejściem stoją długie rzędy furmanek wyładowanych belami tytoniu. Podeszliśmy do odzianego w ogromną burkę gospodarza.

— Jak z urodzajem?

— Nie najlepiej w tym roku, mokre lato, „ciut-ciut" a przepadłoby wszystko. Sucha jesień podreperowała tytoń. Choć mówią, że Lubelszczyzna, to Macedonia, ale dużo w tym przesady. Tam słoneczko dogrzewa, tytoń suszy się na dworze, pięknie „dochodzi", a my musimy sami pomagać pogodzie w inspektach i suszarniach. Żaden rolnik tak często nie spogląda na termometr, jak plantator tytoniu.

Wystarczy, aby przeciętna temperatura w okresie wzrostu tytoniu była o jeden tylko stopień wyższa lub niższa, a ma to już wpływ na urodzaj i aromat tytoniu.

— Czy długo musicie czekać na odbiór pieniędzy za tytoń? — spytaliśmy naszego „macedończyka", słysząc dookoła narzekania plantatorów.

— To jest najgorsza sprawa — odpowiedział. — Wydają nam czeki, nie dając pieniędzy. Nieraz kilka dni upływa, zanim zrealizuje się wypłatę. A ile to wymaga chodzenia od biura do biura! Napiszcie panowie. Niech Monopol daje nam gotówkę, tak jak w spółdzielniach.

Błyskawiczna metoda polska

Poszliśmy przez „salę przyjęć", gdzie zważony tytoń wędruje dalej, aby po dokładniejszej selekcji trafić do komór fermentacyjnych. Fermentacja tytoniu jest „kamieniem filozoficznym" produkcji Monopolu Tytoniowego. W krajach orientalnych fermentacja odbywa się w nieogrzewanych magazynach. Rzecz jasna, że w naszych warunkach klimatycznych, jest to nie do pomyślenia.

Do niedawna stosowane były w Polsce przestarzałe metody fermentacji. Wynalazek trzech polskich inżynierów Trojana, Slifierskiego i Leśniaka stworzył prawdziwy przewrót w tej dziedzinie.

Obejrzymy, jak się to odbywa.

Wózki wyładowane dokładnie posegregowanymi liśćmi toczą się do komór fermentacyjnych. W zależności od gatunku tytoniu do każdej komory ładuje się od 25 do 50 tys. kg. liści na raz. Cała sztuka polega na dobraniu jak najbardziej odpowiedniej temperatury i wilgotności powietrza, dla różnych gatunków tytoniu. Nie trzeba tłumaczyć, jak wiele doświadczeń wymagał dobór takich właśnie najbardziej właściwych warunków. Polska metoda skraca czasokres fermentacji z 6 miesięcy do 7—14 dni.

Ten „pośpiech" wydał się nam podejrzany. Spytaliśmy więc o to inż. Leśniaka, jednego z twórców tej metody.

— Czyżby tak krótki okres fermentacji nie powodował obniżenia jakości tytoniu?

— Przeciwnie. Odpowiedni dobór optymalnych warunków fermentowania i skrócenie czasu fermentacji podnosi jakość tytoniu. Tajemnica kryje się gdzie indziej, — w dojrzewaniu.

Zazdroszczą nam

Że polska skrócona metoda jest skuteczna i dobra świadczy zainteresowanie największych specjalistów zagranicznych. Do Lublina przyjeżdżali najlepsi na świecie bułgarscy „tytoniowcy". Przywieźli ze sobą swój własny wyborowy tytoń, poddając go fermentacji metodą polską. Uznali ją za najlepszą z metod istniejących dotychczas. To samo stwierdzili Czesi i Słowacy.

Lecz idźmy dalej drogą listka tytoniowego. Gdy wyprąży się i wypoci w dusznych komorach, wywozi się eter ty liści do olbrzymiej hali, gdzie mogą one swobodniej odetchnąć. Trzeba im dać trochę wilgoci, aby nie kruszyły się i nie traciły na wadze. Potężny wentylator rozpyla tzw. mgłę wodną. Miliardy niewidocznych kropelek osiadają na liściach. Stąd już nie duży krok do właściwej tajemnicy smaku naszych papierosów.

Prasa hydrauliczna stłacza liście w 100 kg. bele. Robotnicy zaszywają je w wory, wózki odwożą do magazynów. Zaczyna się tzw. maturacja, czyli dojrzewanie liści.

Tytoń naciąga

Tytoń tak jak wino tym lepiej smakuje, im dłużej leży w magazynach. Niestety zwiększona produkcja papierosów, zniszczenia na plantacjach nie pozwalają na zbyt długie przechowywanie tytoniu. Powinien on spoczywać w magazynach co najmniej rok. Jednak fabryki potrzebują surowca „na gwałt". Nie można było dotychczas stworzyć rezerw, które poprawiłyby smak papierosów.

Monopol obiecuje, że rezerwy te powstaną w ciągu najbliższych lat. Do tego czasu palić będziemy takie papierosy, jakie palimy obecnie.

Lubelska Macedonia daje gwarancję, że nie będzie to trwało zbyt długo. Rozrasta się ilość plantacji. Setki instruktorów wskazuje nowe metody uprawy. Instytut w Puławach pracuje nad lepszą aklimatyzacją gatunków tytoniu. **Już dzisiaj nie palimy machorki. Jutro — nie będziemy palić „Mocnych".**

Tadeusz Jackowski

Nasi Czytelnicy piszą:

W obronie srebrnych świerków

przed inwazją niszczycieli

Jak wynika z komunikatów prasowych, tegoroczna sprzedaż drzewek wigilijnych zapowiada się na ogół pomyślnie, dzięki opracowanemu uprzednio planowi zarówno rozprowadzenia choinek, jak i wyznaczenia obowiązujących cen.

Nie słychać jednak nic o zwalczaniu niegodnego zwyczaju niszczenia drzew ozdobnych, co zdarzało się w ubiegłych latach.

W związku z tym otrzymaliśmy kilka listów, w których nasi Czytelnicy — wyrażając zadowolenie z uzdrowienia rynku choinkowego — wyrażają też swe obawy, że to może nie wystarczyć do poskromienia wandali.

— Co roku — pisze ob. K.D.z Mińska Mazowieckiego — stają się pastwą niedobrych ludzi srebrne świerki, zdobiące skwery, stacje kolejowe, parki, cmentarze, ogródki domowe.

W ubiegłych latach bezkarnie sprzedawano je na placach publicznych. Po dziś dzień w okolicach podmiejskich widać ślady tej rzezi w postaci okaleczonych świerków, których czubki ścięto na choinki.

W bieżącym roku już nie powinno to mieć miejsca. Całe nasze życie się normuje, handlarzy już utemperowano, łańcuszek paskarski powoli przestaje być już groźny, dowóz artykułów spożywczych ujęto w należyte karby.

Trzeba i z rzezią świerków zrobić porządek. W tym celu wydaje mi się słuszne, aby ukazanie się w pokątnej sprzedaży ozdobnych świerków — powodowało natychmiastowe wkroczenie organów MO, ustalających źródło pochodzenia drzewka.

Cicha zaś kradzież drzewek dla celów prywatnych winna się stać wdzięcznym polem sąsiedzkiej kontroli prywatnej.

Proszę uprzejmie Redakcję o wydrukowanie niniejszego listu ku uwadze organów M.O. i przestrodze szkodników. **K. D.**

(nazw. i adres znane Redakcji)

*

Chętnie czynimy zadość naszej Czytelniczce w przeświadczeniu, że organa M.O. okażą czujność i na tym odcinku swej pracy.

Nie ma takiego ogrodnika, który sprzedałby srebrny świerk czy ozdobną jodłę na choinkę, gdyż to są drzewa zbyt kosztowne, aby je marnować na ten cel.

Nabywanie takich choinek — to więc nic innego jak współdziałanie w ich kradzieży.

O tym winni pamiętać ci, co takie choinki kupują. (Red.).

Pensje

dla sierot

Wszystkie sieroty po emerytach od 1 stycznia 1949 r. mają prawo do otrzymania pensji sierocej. Osoby uprawnione, które dotąd nie zgłosiły się po odbiór pieniędzy, winny zwrócić się do Państw. Zakładu Emerytalnego o przyznanie zaległych pensji.

Nowe wydawnictwa

Pieśni radzieckie o Stalinie

Kto miał sposobność przebywać na ziemiach Związku Radzieckiego, stykać się z ludźmi radzieckimi, ten mógł się łatwo przekonać, jak głębokie są uczucia miłości i uwielbienia, które naród radziecki żywi dla Józefa Stalina. Wyrazem tych uczuć są liczne poezje poświęcone Stalinowi, pisane przez najlepszych poetów, pieśni opiewające go, tworzone przez najwybitniejszych kompozytorów. Nie to jest jednak najważniejsze, że pieśni takie zostały napisane, że istnieją; najważniejsze jest to, że są one wykonywane nie tylko podczas uroczystych obchodów i akademii, lecz weszły na stałe do repertuaru licznych zespołów śpiewaczych, są śpiewane przez ludzi radzieckich w czasie pracy i odpoczynku, że nabrały charakteru pieśni ludowych. Pieśni o Stalinie, pieśni poświęcone Stalinowi, pieśni wyrażające uczucia narodów radzieckich dla Stalina stały się nieodłącznym czynnikiem ludowej kultury radzieckiej.

W związku ze zbliżającą się 70 rocznicą urodzin Józefa Stalina ukazał się wydany przez „Prasę Wojskową" zbiór „Pieśni radzieckich o Stalinie". Zbiór ten, stanowiący przedruk analogicznego zbioru wydanego w Moskwie, zawiera 14 pieśni kompozytorów: W. Zacharowa (twórcy i kierownika znanego u nas chóru ludowego im. Piatnickiego), A. B. Aleksandrowa (niedawno zmarłego kierownika Centralnego Żołnierskiego Zespołu Pieśni i Tańca), A. Chaczaturiana, M. Błatnera, W. Muradeliego, I. Dunajewskiego, W. Kołesnikowa, D. Szostakowicza, I. Tuskiej, L. Rewuckiego i B. Mokrousowa. Większość zawartych w zbiorze pieśni napisana jest w układzie na chór z towarzyszeniem fortepianu, tylko dwie pieśni podane są w układzie na głos solowy z akompaniamentem („Pieśń o Stalinie" M. Błatnera i „Pieśń o młodości wodza" W. Muradeliego). Nie zmniejsza to jednak wartości zbioru dla śpiewaków - solistów, ponieważ także inne pieśni mogą być wykonywane solo. Niektóre podane w zbiorze pieśni to szeroko rozbudowane utwory muzyczne, wymagające dużych i dobrze wyszkolonych zespołów („Kantata o Stalinie" Aleksandrowa, „Pieśń o Stalinie" Dunajewskiego, „Pieśń o Stalinie" Chaczaturiana, „Pieśń sławy" Mokrousowa), inne — to proste melodie, dostępne dla początkujących nawet zespołów i śpiewaków. Co jednak łączy wszystkie pieśni — to ich prawdziwie ludowy charakter, przemawiająca do wszystkich melodyjność, to co predestynuje ich rozpowszechnienie jako pieśni masowych.

Pieśni o Stalinie dawno już przekroczyły granicę Związku Radzieckiego. Są śpiewane w dziesiątkach języków, we wszystkich częściach świata. Sięgają wszędzie, dokąd dociera idea socjalizmu, wszędzie — gdzie uczucia i nadzieje zwracają się ku Związkowi Radzieckiemu i imieniu jego wielkiego Przewodnika.

Wydanie „Pieśni radzieckich o Stalinie" z polskimi tekstami jest bardzo cenną pozycją w naszym repertuarze. Wzbogaci ono wszelkiego rodzaju świetlice, amatorskie zespoły śpiewacze, a także stanie się ważnym uzupełnieniem jałowego nieco repertuaru naszych chórów.

Na specjalne podkreślenie zasługują bardzo staranne i wierne, a przy tym poetycko pełnowartościowe przekłady tekstów, dokonane przez wybitnych poetów polskich (J. Tuwim, L. Lewin, K. I. Gałczyński, L. Pasternak i inni).

A. H.

Przełom w budownictwie

WALKA O ILOŚĆ, JAKOŚĆ I DOSTAWĘ

Budownictwo szybkościowe, ogromny rozwój współzawodnictwa w tegorocznym sezonie budowlanym i jak największa mechanizacja metod budowy — otwierają szerokie perspektywy na rok przyszły i dalsze lata 6-letniego planu budowlanego.

Jednakże, aby korzyść była widoczna z tych dwóch zasadniczych czynników sprawnego wykonawstwa budowlanego trzeba w należyty sposób przygotować niemniej ważny odcinek: zaopatrzenia w materiały budowlane.

Wagę tego zagadnienia określa najlepiej fakt, że w czasie szóstego zjazdu Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa obradowało nad nim kilkuset specjalistów, wydzielonych w osobną sekcję.

Liczny udział robotników-racjonalizatorów w obradach tej sekcji podkreślał jeszcze bardziej wagę i znaczenie walki o materiały, ich produkcję, właściwe zastosowanie i należyte rozprowadzenie.

Przy najlepszych bowiem chęciach całego zespołu, przy wysokoprocentowym współzawodnictwie i mechanizacji pracy niewiele da się osiągnąć, gdy szwankują dostawy, lub gdy materiał jest nieodpowiedni.

REORGANIZACJA DOSTAW

Kilkakrotnie w tym sezonie budowlanym byliśmy świadkami w Warszawie tego rodzaju nagłego zahamowania robót, a co za tym idzie, marnowania dorobku załogi, biorącej udział we współzawodnictwie, właśnie z przyczyny źle funkcjonujących dostaw materiałowych. Aby uniknąć tego w przyszłości należy przystąpić niezwłocznie do reorganizacji baz materiałowych i siatki rozdzielczej, do tworzenia przedsiębiorstw handlowych wielobranżowych, do usunięcia takich nieprawidłowości, **jak sprzedaż przez kilka central materiałów gatunkowo zbliżonych** (np.: papa w jednej centrali, lepik czy smoła w innej, a gwoździe do papy jeszcze w innej).

Dziedzina dostaw, tak jak wszystkie inne odcinki budownictwa, wymaga planowości i powiązania z całością wykonawstwa. Osiągnąć w pełni tę planowość będzie można jednak dopiero wówczas gdy przygotowanie projektów i tzw. dokumentacja techniczna wyprzedzą należycie samo wykonawstwo. Wcześniejsze posiadanie dokumentacji pozwoli również na odpowiednie zorganizowanie i nastawienie produkcji materiałów budowlanych.

Postęp techniczny w budownictwie polega nie tylko na zastosowaniu nowoczesnego sprzętu mechanicznego, ale w dużej mierze i na modernizacji sposobów wytwarzania dotąd stosowanych materiałów budowlanych.

Postęp ten charakteryzuje się m. in. również i dążeniem do poszukiwania oraz wytwarzania nowych materiałów. Jednakże, aby postęp ten był wydajny, musi iść w parze ze stosowaniem oszczędności i z odpowiednim gospodarowaniem materiałami, szczególnie deficytowymi, jak drewno i stal. Wykorzystywanie tanich surowców miejscowych i odpadków przemysłowych może w dużej mierze zaradzić tym brakom.

MATERIAŁY ZASTĘPCZE

Wielką pomoc w tych poszukiwaniach mogą okazać naukowcom robotnicy racjonalizatorzy, dostarczając im pomysłów do naukowych badań i opracowań.

Przykład, jak można wykorzystać materiał miejscowy dał racjonalizator z Wybrzeża, Mechaniszyn, dzięki któremu znalazła w budownictwie miejscowym szerokie zastosowanie trzcina, rosnąca tam w wielkich ilościach.

Podobnie znów inne prace badawcze, inżyniera Lipowskiego, w oparciu o doświadczenia radzieckie, przyniosły korzyści dla budownictwa, dzięki zastosowaniu gliny jako składnika zastępczego. Takim materiałem zastępczym jest zresztą powszechnie stosowany obecnie gruz, jest żużel wielkopiecowy — składniki używane zamiast żwiru do wytwarzania elementów betonowych.

Podobnie więc jak w mechanizacji placów budowy i w dziedzinie materiałów budowlanych musi znaleźć zastosowanie naczelne hasło szóstego Zjazdu PZITB: „Zbliżyć naukę do placu budowy", zbliżyć naukę do wytwórni materiałów budowlanych na placach budowy, zbliżyć naukę do aparatu rozdzielczego tych materiałów. Wtedy tylko bowiem będzie wygrana walka o ilość, jakość i proporcję w użyciu materiałów, walka o należytą dostawę, walka o właściwe tempo prac i wykonanie planu. (AS)

KRONIKA SĄDOWA

Taśma łapówek i przestępstw
Proces urzędników Inspekcji Budowlanej

W czwartym dniu procesu 12 urzędników miejskiego Wydziału Inspekcji Budowlanej, oskarżonych o sabotaż przy odbudowie Warszawy, branie łapówek zeznawali dalsi oskarżeni.

Inż. Wasilewski przyznał się, że dawał za łapówki przedsiębiorcy Kotowskiemu pozwolenie na wyburzenie domów, rzekomo zagrożonych, bez wiedzy właścicieli nieruchomości.

Inż. architekt Helena Kamińska, urzędniczka Wydziału Inspekcji Budowlanej przyjęła zamówienie na projekt domu przy ul. Nowogrodzkiej 20 od prywatnego przedsiębiorcy Smoczyńskiego choć wiedziała o zastrzeżeniach BOS-u. Za projekt wzięła 200 tys. zł.

W rezultacie budynek został opieczętowany, gdyż Smoczyński zaczął budować nie wiedząc, że projekt musi być zatwierdzony przez BOS.

Nicefor Jasiński, radca prawny Wydziału Inspekcji Budowlanej, był właściwym inspiratorem budowy domu przy ul. Nowogrodzkiej 20. Namówił on swą klientkę, Malinowską do odbudowy domu, za co miał otrzymać 50 proc. zysku, skierował ją do przedsiębiorcy budowlanego Smoczyńskiego. Smoczyński z jego polecenia udał się do Kamińskiej, która miała sporządzić projekt. Chcąc mieć kontrolę nad pieniędzmi, które wpłacali Smoczyńskiemu przyszli lokatorzy domu, sprytny adwokat polecał robienie wszelkich umów u siebie w kancelarii.

Jasiński opiekował się również domem przy ul. Nowy Świat 50. Ponieważ pozwolenie odbudowy domu otrzymał kandydat, nie popierany przez Jasińskiego, mecenas interweniował i w rezultacie z jego polecenia zatrzymano wszelkie roboty, co zostało odnotowane w dzienniku budowy.

Po zeznaniach oskarżonych, rozprawę odroczono do wtorku, 13 bm. godz. 9.

Ś. † P.

Józef Roman FRYCZ

urzędn. Min. Skarbu, b. dyr. Banku Handlowego w Warszawie Oddział w Kijowie, b. nacz. dyr. Banku Towarowego, b. wicedyr. P.K.O. w Warszawie, opatrz. św. Sakr., po krót. lecz ciężk. cierp. zasnął w Bogu 10.XII 1949 r., przeżywszy lat 70.

Naboż. żał. odbędzie się w górn. kośc. św. Karola Boromeusza na Powązkach dn. 15 bm. (czwartek) godz. 11, po którym nastąpi wyprowadz. zwłok na cment. miejsc. do grobu rodzin., o czym zawiadamiają pogrąż. w głębokim smutku:

Żona, siostrzenica, siostrzeńcy, szwagierki, szwagrowie i rodzina

K 6445-1

W czwartą bolesną rocznicę śmierci

ś † p

Feliksa

Walkowskiego

odbędzie się dn. 14 bm. nabożeństwo żałobne w kaplicy na Koszykach o godz. 8.30 rano, o czym zawiadamiają rodzinę i znajomych

24838-1 Żona i syn.

Kazimierz Brandys

TROJA-MIASTO OTWARTE

*

65

Na nadsekwańskim bulwarze Pankrat idący w towarzystwie Hołyszki spotyka Szarleja. Szarlej wspomina o swojej decyzji powrotu do Polski i zaznacza Pankratowi, że stanowisko Lutrechta wywołało ogromne poruszenie wśród inteligencji emigracji polskiej. Wielu spośród emigrantów zamierza wrócić do kraju. Szarlej usiłuje za pośrednictwem Pankrata nawiązać kontakt z Lutrechtem.

Pomyślałem, że trochę chyba przesadza i że jego historia jest prostsza. Ludzie, którzy zepchnęli z ramion obowiązki, chętnie komplikują siebie samych. Gdyby zajął miejsce sekretarza powiatowego komitetu Partii w jednym z miasteczek między Wisłą a Bugiem, mniej by się zastanawiał nad sobą. Powiedziałem mu to.

Odparł, że pewnie mam słuszność, ale że nie należy do ludzi tego rodzaju. Zdaje się, że właziliśmy wtedy przez opustoszały most na Wyspę Św. Ludwika, słychać było tylko nasze kroki, niosące echo po kamieniach. Po chwili Szarlej znów się odezwał. Powiedział, że zamierza w ambasadzie zeznać pewne fakty ze swojego życia, które mogą mieć znaczenie w związku z jego powrotem do kraju. — Fakty? — wtrąciłem. Odrzekł, że na razie wolałby o tym nie mówić i wyraził się, że jest człowiekiem „ze złą przeszłością". Poprosiłem go, by używał ściślejszych określeń.

— Popełniałem błędy — wytłumaczył po namyśle — posługiwano się mną w sprawach, których znaczenia nie doceniałem. Zawsze potrafiłem się z tego przed sobą usprawiedliwić, ale obawiam się waszego dekalogu. Stosujecie miary, przewyższające siły jednego człowieka.

— To, co pan nazywa dekalogiem, — odrzekłem — gdzie indziej znaczy — komunistyczna moralność. Zbudowano ją z najprostszych pojęć o człowieku. Niechże jej pan zaufa. Potępia ona pańską klasę, to prawda. Ale gdzie napisano, że zrozumienie błędów swojej klasy przewyższa siły jednego człowieka?

Spojrzał na mnie trochę nieufnie i milczał. Szliśmy w stronę prawego brzegu.

— Przeszło dziesięć lat nie byłem w Polsce — powiedział po chwili. — I nie tęskniłem za nią przez ten czas. Wasze ołowiane powietrze i mały, krzywy Nowy Świat — obchodziłem się bez tego dosyć łatwo. A jednak przyjeżdżacie tu po nas, jak po rzeczy, już spakowane i gotowe do drogi. Co z nas zostało po tych latach, jeśli nie strzępy ludzkie, grzejące się nad Sekwaną?

Zaczynałem słuchać z ciekawością. Szarlej był wybitnym okazem człowieka z „Pod Wierzby". Nie mogłem ukryć przed sobą, że moja tamtejsza działalność dała liche wyniki. I oto teraz, bez mego udziału, jakby na przekór mnie — z drzewa, którym na próżno trzęsłem, spadały owoce. Czyżby Cebrowski obrał słuszniejszą drogę? Na chwilę zalał mnie wstyd. Jeśli okazałoby się, że sprawa Lutrechta istotnie wywołała ferment wśród „niezdecydowanych", to znaczy, że postępowałem jak uparty głupiec. Trudno mi się było z tym pogodzić.

— Niech mi pan odpowie szczerze — dotknąłem jego ramienia — dlaczego postanowił pan wrócić?

Odrzekł, że parę dni temu to samo pytanie zadała mu żona i nie umiał na nie odpowiedzieć. Powtarzał jej podobno: „Nic nam innego nie pozostało". To wszystko, na co się zdobył.

— Rzeczywiście — pokręciłem głową — trudno to nazwać wyczerpującą odpowiedzią.

Uśmiechnął się i dodał, że takie rozmowy z ludźmi, których się kocha, nie należą do rzeczy przyjemnych. Bał się spojrzeć w oczy żonie. W zimnym hotelowym pokoju chodził wzdłuż i wszerz, rozkładał ręce, przepraszał; ale więcej nie potrafił wymyślić.

Przecinaliśmy Wyspę w kierunku mostu de la Tournelle; wzruszyłem w duchu ramionami, po co ja łażę w tę noc z jakimś potępieńcem. Spojrzałem na niego: szedł zgarbiony, mijane latarnie rzucały mu na twarz mętne, szarawe światło. Po raz któryś tam z rzędu nie pozazdrościłem losu jego kobiecie. Szliśmy w milczeniu. Po kilkudziesięciu krokach spytał mnie, jak wygląda Warszawa i czy mieszka tam jego brat.

— Tak — powiedziałem — pański brat obecnie pracuje w Warszawie.

Jak wyglądała? Spróbowaliście odpowiedzieć na takie pytanie. — Dużo gruzów — tłumaczyłem — dużo zniszczeń. No, ale dzień za dniem zmienia się na lepsze. Przybywa domów i ludzi. Nie jest jeszcze ładna i życie w niej nie lekkie.

— Nigdy nie była ładna — odparł Szarlej — potrafiła jednak do siebie przywiązać.

— Może i tak — zgodziłem się. Wyjaśniłem po chwili, że mamy utalentowanych architektów, którzy dzień i noc pracują nad planami odbudowy. Według nich Warszawa ma w przyszłości stać się pięknym miastem. Oczywiście, trzeba na to lat, nie zrobią tego prędko. Ale przyjemnie pomyśleć. — Widziałem jak ją palili — mówiłem.

Poprosił, żebym mu o tym opowiedział. Opowiedziałem (musiał już słyszeć pewnie nie jedną taką historię) jak leżeliśmy na dachu z kaemem zdobytym na Niemcach. Nie było po co strzelać. Samoloty latały wściekle nisko, ale nie nad nami. Dobijali wtedy Stare Miasto koniec sierpnia 44, te daty się pamięta.

— Byłem wtedy w Londynie — odezwał się Szarlej. Powiedział, że osobiście znał ludzi, którzy dali rozkaz. — Są lichsi niż przypuszczałem — mruknął. Wieczór 3 sierpnia 1944 spędził w polskim klubie oficerskim przy Princes Gate i — powtarzam za nim — chciało mu się tam rzygać. „Żółć, ślina, kadzidło" — mówił o londyńczykach. Tego wieczoru ich klub odwiedził minister, biskup i jakieś „stare klacze z organizacji kobiet". Szarlej twierdził, że mogło się po tym wieczorze odechcieć Polski na zawsze.

Na to powiedziałem: — Umówmy się, co nazywamy Polską. Dzisiejsza Polska jest gdzie indziej.

(D. c. n.)

Dwie szkoły w jednej

Najmłodsi uczą się w stołówce

Szkoła TPD, mieszcząca się przy ul. Noakowskiego 6, boryka się z nielada trudnościami lokalowymi. 410 dzieci nie może pomieścić się w nielicznych klasach, użyczonych gościnnie przez zajmującą gmach szkołę Staszica. Do klas, obliczonych na 30 dzieci, uczęszcza 50 lub więcej.

Najgorzej przedstawia się sprawa I oddziału, który uczy się w przyległej do kuchni stołówce. Najmłodsze dzieci z powodu braku miejsca nie posiadają odpowiednich pomocy naukowych, co obniża poziom lekcji. A jednak dla tych właśnie dzieci kierownictwo szkoły zdołało zorganizować czynną do 6 godz. wieczorem świetlicę. Jest to pierwsza w Warszawie wieczorna świetlica przy szkole, prowadząca akcję dożywiania.

Ciasnota paraliżuje życie kulturalne, które dzięki pomocy Ligi Lotniczej i dyrekcji teatru kukiełkowego „Baj" miałoby wszelkie szanse pomyślnego rozwoju. Szkoła nie posiada też lokalu na pracownię chemiczną i biologiczną, a wychowanie fizyczne kuleje, gdyż w sali gimnastycznej nie można pogodzić zajęć dwóch szkół. Brak też jest miejsca na gabinet dentystyczny.

Tymczasem w lokalu szkoły mieszkają dwie rodziny, których pokoje możnaby zużytkować na potrzeby TPD.

Aby choć w pewnym stopniu zwalczyć trudności, konieczna jest energiczniejsza pomoc Zarządu Miejskiego. (Mś)

Ś. † P.

Aleksander REDULSKI

b. współwłaściciel firmy „Z. Konopka i A. Redulski"

po krótkich cierpieniach zasnął w Bogu dn. 10 grudnia 1949 r., przeżywszy lat 74.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach dn. 14 bm. (środa) godz. 11 r., po skończeniu którego nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski do grobu rodzinnego, o czym zawiadamiają pogrążone w głębokim smutku:

K 6448-1 Żona i rodzina.

Ś. † P.

ADAM HELBICH

syn ś.p. Józefa i Józefy z Gałczyńskich Kronenberczyk, opatrzony św. Sakramentami, zmarł w Poznaniu 8 grudnia 1949 r., przeżywszy lat 76.

Msza św. odbędzie się w kościele św. Karola Boromeusza w Warszawie na Powązkach dnia 13 grudnia o godz. 11, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok do grobu rodzinnego, o czym zawiadamiają

Córki, synowie, synowe, zięciowie i wnuki.

34321-1

Bezpłatne poradnie spraw mieszkaniowych

Pierwsze kroki Zrzeszenia Właśc. Nieruchomości

Funkcjonujące od trzech tygodni Przymusowe Zrzeszenie Prywatnych Właścicieli Nieruchomości mieści się w odremontowanej, zabytkowej kamienicy na Pl. Grzybowskim 10 m. 19. Od godz. 9—16 bez przerwy pracują urzędnicy.

Na razie chodzi o jak najśpieszniejsze zarejestrowanie wszystkich członków Zrzeszenia, a jest ich niemało, Warszawa posiada bowiem ok. 15.000 posesji, w czym zaledwie ok. 5 proc. wyłączonych spod publicznej gospodarki lokalami.

Właściciele domów wyłączonych nie należą do Zrzeszenia, mimo to muszą złożyć do kartoteki odpisy promes nr 2, co uchroni ich w następstwie od wzywania do świadczeń, którym nie podlegają. Bardzo celowe było powołanie do życia bezpłatnej poradni prawnej dla członków, działającej we wtorki i czwartki od godz. 13—15.

W najbliższym czasie projektowane są zebrania informacyjne w poszczególnych dzielnicach dla właścicieli nieruchomości. Będą na nich omawiane aktualne zagadnienia w związku z własnością nieruchomą.

Wpisowe i składki traktuje się jako koszty eksploatacji nieruchomości, a więc można je rozłożyć jako świadczenia na lokatorów, w myśl rozporządzenia Min. Admin. Publ. z 9 maja br., Dz. Ustaw Nr 28/49 poz. 204 p. 3.

Zrzeszenie wprowadza nowy sposób wpłacania czynszu od lokali użytkowych na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej. Dotychczas większość właścicieli nieruchomości stosowała do lokali użytkowych stawki według tabeli, ustalonej dekretem o najmie lokali z dn. 28 lipca 1948 r. Właściciel inkasował czynsz od metra i wnosił go na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej bez 30 proc. na rzecz podatku od nieruchomości. Powstały z tego powodu duże zaległości podatkowe, trudne do pokrycia.

Obecnie obowiązuje wpłata czynszu zwiększonego o 30 proc. podatku od nieruchomości. Całość ma być kwitowana normalnym kwitariuszem komornianym po skasowaniu znaczków stemplowych od całej sumy.

W najbliższych dniach zostaną wypłacone za pośrednictwem Zrzeszenia pierwsze premie dla administratorów domów za punktualne inkaso sum na FGM. Premię ustanowiło kierownictwo FGM w wysokości 0,5 proc. od sum wpłaconych. Będą one wypłacane dwa razy do roku. (wr)

Czy Wydz. Weterynarii otrzyma kredyty

na niezbędne prace budowlane

Wydział Weterynarii Uniwersytetu Warszawskiego zabiega o 50 mil. zł na wykonanie w roku przyszłym niezbędnych robót budowlanych. Zachodzi obawa, że kredytów tych Weterynaria nie otrzyma.

Kredyty powinny być jednak przydzielone, ponieważ niezbędna jest wymiana stropów w budynku głównym Wydz. Weterynarii przy ul. Grochowskiej i rozpoczęcie rozbudowy skrzydeł tego budynku.

Stare stropy są już tak osłabione, że studenci muszą przychodzić na ćwiczenia w małych grupach, by nie powodować dużego obciążenia stropów w jednej sali. Wykładowcy muszą kilkakrotnie powtarzać te same ćwiczenia.

W niewielkim budynku głównym mieści się aż 6 pracowni. Aby zmniejszyć ciasnotę i umożliwić normalną naukę, Wydział Weterynarii chce rozpocząć w roku przyszłym rozbudowę skrzydeł budynku.

Przed wojną na Weterynarię wstępowało rocznie około 80 nowych studentów. W tym roku Wydział Weterynarii powinien przyjąć 150 nowych słuchaczów. Z trudem przyjęto 140 — dla dalszych kandydatów nie było już miejsca.

Dlatego też konieczna jest rozbudowa Wydziału Weterynarii, a więc niezbędne jest przydzielenie kredytów na ten cel. (c)

Dnia 14 grudnia o godz. 8-ej odprawione będzie nabożeństwo w kaplicy przy ul. Narbutta za spokój duszy

Ś. † P.

Stanisława Wosińskiego

Mistrza szklarskiego

w pierwszą rocznicę śmierci, na które zaprasza kolegów, znajomych i życzliwych pamięci: Zmarłego

34325-1 Żona.

Ś. † P.

z Rakowskich Wanda Sudzińska

córka ś.p. Aleksandra i ś.p. Zofii z Debskich, wdowa po ś.p. Franciszku inżynierze, po długich i ciężk. cierpieniach zasnęła w Bogu dn. 10 grudnia 1949 r., przeżywszy lat 58.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach dn. 14 bm. (środa) godz. 11.30 r. po skończeniu którego nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski do grobu rodzin., o czym zawiadamiają pogrążone w nieutulonym żalu:

K 6447-1 Córka i siostra

Biuro Organizacyjne

Miejskiego Handlu Detalicznego

ZATRUDNI

ZAOPATRZENIOWCÓW, SPRZEDAWCÓW i KIEROWNIKÓW sklepów następujących branż:
PERFUMERYJNO-CHEMICZNEJ
SKÓRZANO-GALANTERYJNEJ
TEKSTYLNEJ
KONFEKCYNEJ
ZABAWKARSKIEJ
CUKIERNICZEJ
ELEKTROTECHNICZNEJ
GOSPODARSTWA DOMOWEGO
FRYZJERÓW
MAGAZYNIERÓW
oraz KIEROWNIKÓW WYDZIAŁU PLANOWANIA, OBROTU TOWAROWEGO i PLANISTÓW
„ „ EKONOMICZNEGO
„ „ SOCJALNEGO
„ „ PŁACY i PRACY
„ „ TRANSPORTOWEGO
„ „ UBEZPIECZENIOWEGO
PRACOWNIKÓW FINANSOWYCH — KONTYSTÓW, REFERENTÓW i MASZYNISTKI.

Zgłoszenia osobiste wraz z życiorysem i odpisami świadectw składać w Biurze Organizacyjnym Miejskiego Handlu Detalicznego przy Al. Stalina 31. K 6410-0

2 razy 100.000 zł.

na Nr 17530 i 18614 padło znów w znanej ze szczęścia kolekturze

„Aljot" J. HORODYSKA i S-ka

Warszawa, ul. Puławska 20 K 6415-1

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego

zatrudni:

1 INŻYNIERA - ELEKTRYKA
1 INŻYNIERA do spraw gospodarki cieplnej.

Zgłoszenia osobiste w Dyrekcji PMS — Warszawa, ul. Leszno 1 — Wydział Techniczny, pokój 411, codziennie w godzinach od 10 — 13-ej. K 6409-1

Centrala Spółdzielni Inwalidów

zaangażuje:

FACHOWCA BRANŻY DRZEWNEJ na stanowisko Kierownika Działu Drzewnego,
FACHOWCA BRANŻY WŁÓKIENNICZEJ, obeznanego z tkactwem ręcznym i mechanicznym — na stanowisko Kierownika Referatu,
FACHOWCA BRANŻY ODZIEŻOWEJ — na stanowisko Kierownika Referatu Odzieżowego.

Kandydaci muszą być obeznani z organizacją produkcji. Oferty ze szczegółowym życiorysem i odpisami świadectw prosimy składać do Działu Kadr C.S.I. — Warszawa, ul. Słupecka 6, pokój 14". K 6305-0

Państwowe Przedsiębiorstwo Miernicze

zakupi

Samoredukcyjne Tachymetry „REDTA" i „DAHLTA"
Uniwersalne Teodolity

»Bosshardt - Zeiss«

Oferty oraz instrumenty należy składać w Dyrekcji Państwowego Przedsiębiorstwa Mierniczego w Warszawie, Żoliborz ul. Mickiewicza 18, pokój 5. K 6419-0

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

P.P.B.—B.O.R. — Grupa 5 ogłasza przetarg nieograniczony na wywiezienie gruzu furmankami z terenów „Muranowa" — ulice: Nowolipie, Nowolipki, Smocza, Karmelicka — na zwałkę miejską. Obmiar gruzu w wykopie. Ilość gruzu do wywiezienia około 50.000 m³. Oferty należy składać do dnia 23 grudnia 1949 roku w biurze P.P.B.—B.O.R. Grupa 5. Warszawa, Nowolipki 52, III p. — Sekretariat. 32410-1

OGŁOSZENIE O PRZETARGU
PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
BUDOWA OSIEDLI ROBOTNICZYCH
Warszawa, ul. Leszno 26

ogłasza przetarg na przewozy materiałów budowlanych do magazynów Przedsiębiorstwa ze składnic na terenie m. st. Warszawy i z Dworców Kolejowych, wraz z rozładunkiem wagonów.

Podkładki ofertowe i warunki przetargu otrzymać można w Wydziale Zaopatrzenia P.P.B.—B.O.R.

Oferty należy składać do dnia 27 grudnia 1949 roku w Wydziale Zaopatrzenia P.P.B.—B.O.R. do skrzynki ofert.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 28 grudnia o godz. 10.00. 34307-1

OGŁOSZENIE PRYWATNE
SĄD OKRĘGOWY W WARSZAWIE
WYDZIAŁ II HANDLOWY

postanowił

zlikwidować Spółkę Transportową Dobrzyniankę z ogr. odp. Warszawa, ul Grochowska 129

ogłasza, że została otwarta likwidacja spółki i wzywa wierzycieli spółki do zgłoszenia swych wierzytelności w ciągu 3 tygodni od daty ostatniego ogłoszenia. 24027-1

„SPEDYTOR"
PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWO-SPÓŁDZIELCZE
EKSPOZYTURA — WARSZAWA, STAWKI 4
ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY — USTNY

na różne części samochodowe nie typowe:
silnik do samochodu marki „Mercedes" typ 170
silnik do samochodu marki „Steyer" typ 220
silnik do samochodu marki Opel typ Olimpia górno-zaworowa, oraz na felgi typ „GAZ".

Przetarg odbędzie się dnia 15.XII.1949 r. na terenie „SPEDYTORA", Stawki 4.

Wyżej wym. części oglądać można od godz. 9-ej. K 6424-1

Znowu 500.000 zł.

padło w 4 dniu ciągnienia 57 lot. w Kolekturze 152 — ul. Marszałkowska 80.

Nie omijaj szczęścia

Losy do I kl. 58 lot. są już do nabycia. Zamówione numery rezerwujemy do 10.I.1950 r.

W. MACIEJOWSKA. Konto P.K.O. I-1036. K 6442-1

Centrala Handlowa Przemysłu Metalowego

Ekspozytura Rejonowa w Warszawie
ul. Raszyńska 15 (wejście od ul. Dantyszki)
zatrudni natychmiast:
KSIĘGOWYCH BILANSISTÓW
KIEROWNIKA HANDLOWEGO branży metalowej
REFERENTÓW HANDLOWYCH w dziale odlewów, armatur i kanalizacji
MAGAZYNIERA w odlewach

Podania wraz z życiorysem składać do Oddziału Personalnego Ekspozytury w godz.: od 9 — 15 Warunki do omówienia. K 6410-0

Poważna Instytucja Wydawnicza poszukuje

1. SAMODZIELNYCH PLANISTÓW
2. KOREKTORÓW STYLISTYCZNYCH
3. SAMODZIELNYCH REFERENTÓW
4. WYKWALIFIKOWANE MASZYNISTKI
5. KSIĘGOWYCH — DO KSIĘGOWOŚCI PRZEBITKOWEJ
6. RACHMISTRZÓW
7. SPECJALISTY Z ZAKRESU PRAC PROPAGANDY.

Podania z życiorysem prosimy składać: Referat Personalny, Warszawa, Smulikowskiego 4. 33647-1

Zarząd Miejski w Kętrzynie

WOJ. OLSZTYŃSKIE

zatrudni od zaraz

1) KIEROWNIKA PRZEDSIĘBIORSTW MIEJSK.
2) KIEROWNIKA NIERUCHOMOŚCI MIEJSKICH (technik)
3) GAZMISTRZA.

Mieszkanie zapewnione. Wynagrodzenie do omówienia na miejscu.

Zjednoczenie Energetyczne

OKRĘGU WARSZAWSKIEGO

zatrudni natychmiast

1. TECHNIKA BUDOWLANEGO z wieloletnią praktyką na stanowisko samodzielnego kierownika budowy.
2. TECHNIKA BUDOWLANEGO — KALKULATORA.

Wynagrodzenie w/g umowy zbiorowej w budownictwie. Zgłoszenie: W-wa, Wybrzeże Kościuszkowskie 41, pokój 245. K 6422-0

PIW

Pełne Wydanie Dzieł

HENRYKA SIENKIEWICZA

W PRENUMERACIE

Zgłoszenia przyjmują:
Wydział Prenum. Państwowego Instytutu Wydawniczego Warszawa, ul. Krucza 47a
oraz
wszystkie Oddziały wojewódzkie PIW
Wysyłka prospektów na żądanie

PAŃSTWOWY INSTYTUT WYDAWNICZY

Zaangażujemy

natychmiast KSIĘGOWYCH-FINANSISTÓW. Warunki do omówienia na miejscu. Zgłoszenia osobiste z podaniem i życiorysem: Firma I. KONOPACKI — Przemysł Drzewny, pod Przymusowym Zarządem Państwowym, Młynarska 48. K 6438-1

Złom srebrny

kupujemy każdą ilość

Jan Michalski i S-ka

Wytwórnia Chemiczna
Warszawa, Piękna 64a (Piusa XI) K 6432-0

BO TO SIĘ ZWYKLE TAK ZACZYNA...

200.000 na Nr 53348 **100.000** na Nr 1163 **100.000** na Nr 27940

klasy IV/57 w kolekturze 21, **L. KLISIOWEJ** Targowa 61, Jerozolimska 9.

Sprzedaż losów klasy I/58 już rozpoczęta. K 6421-1

Centralny Zarząd Przem. Mięsnego

Dyrekcja Dystrybucji

POSZUKUJE

SZEFA DZIAŁU KSIĘGOWOŚCI (wysoko kwalifikowanego)
KIER. SEKCJI WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY
KIER. ODDZ. TRANSPORTOWO-TARYFOWEGO
KIE. ODDZ. ADMINISTRACYJNEGO (z prawniczm wykszt.)
MASZYNISTKI BIEGŁE.

Kandydaci proszeni są o zgłaszanie osobiste wraz z podaniami i życiorysami do Oddz. Personalnego ul. Bracka 22. K 6406-0

TORBY PAPIEROWE „JAWA" 33744-0

w różnych wielkościach sprzedaż Centr. Spółdz. Pracy Waliców 26.

Opel-Super

w stanie idealnym do sprzedania Warszawa Młynarska 38.

Uwaga!

Apartament umeblowany 2-pokojowy, łazienka, gaz, telefon, elektryczność, dzielnica dyplomatyczna, Wrzeszcz Gdańsk, zamienię na 1 pokój z kuchnią, wydzielone, meble dodam, pilne. Oferty: „POLAMERYKA GDYNIA", Bartoszewicz.

ZATRUDNIMY od zaraz

RUTYNOWANYCH KSIĘGOWYCH oraz FINANSISTÓW na kierownicze stanowiska.

Warunki do omówienia na miejscu. Zgłaszać się Al. Jerozolimskie 13 I-e p. Wydz. Personalny K 6404-0

Ostrzeżenie

Ostrzegamy przed kupnem maszyny do liczenia f-my „Triumfator" Nr. 128690, która została skradziona z biura Państwowego Przedsiębiorstwa Robót Komunikacyjnych Nr. 4, W-wa, Pl. 3-ch Krzyży 3.

K 6451-1 DYREKCJA P.P.R.K. 4

ZŁOTĄ bransoletkę

ZGUBIONO w sobotę 10.XII — autobus 117, Muzeum Narodowe, Al. Sikorskiego, „Negresco", Bracka, Chmielna, Szpitalna. Zwrot za wynagrodzeniem: Saska Kępa, Pl. Przymierza 1, m. 6. 32367-1

Gosposią z gotowaniem poszukuje zajęcia. Oferty: „Uczciwa" Biuro Ogłoszeń, Targowa 67. 24022-1

Kontystka-księgowa, przebitka, amerykanka poszukuje pracy. Oferty: „32353" Biuro Ogłoszeń, Poznańska 38. 32353-1

Krawcowa zdolna szuka pracy dom prywatny. Oferty „K.N." Poznańska 38 Biuro Ogłoszeń. 32346-1

Krawcowa dobra szuka pracy po domach. Piusa 36—6. 322633-1

Maszynistka, korespondentka w języku niemieckim poszukuje pracy. Oferty: „Korespondentka" do Biura Ogłoszeń, Poznańska 38. 32334-1

Młoda panienka poszukuje pracy, pomoc do krawcowej, sklepu. Madalińskiego 67 — 1. 33635-1

Poszukuję pracy domowej. Pańska 46—8. 34319-1

Starsza samodzielna gosposia szuka pracy do dorosłych. Świadectwa pierwszorzędne — Mokotów, Kwiatowa 28 m. 10. 32407-1

Stenomaszynistka, polski, rosyjski niemieck samodzielnie, angielski francuski przepisywanie przyjmie zajęcie. Oferty „23" Impet, Krucza 48. 32616-1

Siłaczka zajmie się gospodarstwem jednej osoby. Oferty: „Samotna" Biuro Ogłoszeń, Marszałkowska 3/5. 33642-1

Zorganizuję centralną księgowość kombinatów w ramach Centralnego Zarządu. Oferty: „Precyzja" „Impet", Krucza 48. Pożądane mieszkanie. 32632-1

NAUKA

Angielski niemiecki rosyjski stenografia lekcje indywidualne. Wileńska 21 — 11. 24001-0

Kursy Buchalteryjne organizują nowe komplety. Praga Sieroka róg Floriańskiej, godz. 17 — 20. 32330-0

Kursy Buchalteryjne Sikorskiego 29 przyjmują zapisy godzina 16 — 18 na komplety początkujących, zaawansowanych od 1 stycznia. Amerykanka, przebitka, nowy plan kont. 213[illegible]-0

Kursy stenografii, pisania na maszynach, Nowogrodzka 18 przygotowują szybko, gruntownie do pracy biurowej. K 6222-0

Stowarzyszenie Stenografów organizuje nowe komplety maszynopisania. Zapisy 16 — 20, Nowogrodzka 58, I piętro. 34007-0

Tańca Szkoła Mieczkowskiej, Kłosowskiego, Wilcza 19. Kompletami, pojedyńczo. Nowoczesne, Ludowe. K 6398-0

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź skrzynka 163. K 6361-0

LOKALE

AAA) Okazja! Śródmieście. Mieszkanie spółdzielcze, trzypokojowe, rozkładowe. Centralne ogrzewanie. Odbudowane. Wyłączone. Wolne do zamieszkania. Zdecydowanie sprzeda: Janikowski, Marszałkowska 85—3. Tk 6352-0

Lokalu przemysłowego 150 metrów powierzchni poszukujemy. „Gilot" Nowogrodzka 7—15. K 6446-0

Mieszkanie 3 pokojowe powierzchni 85 m. kw. spółdzielcze wyłączone odstąpię udział. Marszałkowska 17 „Ogniwo". T 33573-0

Młode małżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią linia Ekade (wysoki komorne) Poznańska 17 Dozorca. 39488-

Pokoju sublokatorskiego z wygodami poszukuje. Oferty pod „Wypłacalny" Impet Krucza 48. 32622-1

Składy, magazyny na 30 wagonów Wolska 21, odstąpię. 34503-0

Zamienię 3 pokoje komfortowe Łódź centrum, na mniejsze Warszawa. Oferty: „34302" Biuro Ogłoszeń, Marszałkowska 3/5. 34303-0

UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY

Zgubiono legitymację służbową PZPR, TPPR, prawo jazdy, przepustkę stałą na nazwisko Chojnacki Stanisław. 32412-

Zgubiono pióro wieczne Pelikan w niedzielę rano przy wysiadaniu z taksówki na Dworcu Głównym. Odnieść za nagrodą: Szpitalna 5, firma A. Richter. 32417-1

Zgubiono legitymację służbową RSW Prasa nr. 181 Związek Zawodowy Spółdzielczy nr. 823 tramwajowy 64289 karta rejestracyjna RKU Warszawa karta rozpoznawcza Jarosiński Adm. 33622-1

RÓŻNE

Nowootwarta odświeżalnia garderoby, sztuczne cerowanie nicowanie przeróbki. Nowy Świat 42. K 6225-0

LEKARSKIE

AAA) Doktór Schoenman. Specjalista płciowe (zaburzenia), weneryczne od 12—15 Jerozolimskie 7 wieczorem Francuska 3. T 14159-0

AA) Dr. Krajewski. Weneryczne — Skóry. Nowogrodzka 44. 10—17.

AA) Dr. med. Marczewski. Weneryczne, skórne. Marszałkowska 60 9—11, 4—6. 24973-0

A) Doktór Bolesław Zaleski, specjalnie skórne, weneryczne, płciowe. Koszykowa 35. 23939-0

A) Doktór K. Eliaszewicz. Akuszeria — choroby kobiece — przeprowadził się: Nowogrodzka 18—4. K 6181-0

Choroby płuc i serca Rentgen, prześwietlenia, zdjęcia. Dr. med Piotr Załęski (dawniej przychodnia Senatorska 28-30) obecnie Puławska 5. K 355-0

Dr. Med. Julia Świtalska. Choroby skóry, włosów i kosmetyka lekarska. Choroby weneryczne (wyłącznie dla kobiet). Przeprowadziła się na ul. Mierosławskiego 2, Żoliborz wysiąść na pl. Inwalidów). K 6262-0

Dr. med R. Kroszczorowa, choroby kobiec Akuszeria. Mazowiecka 4. 32634-0

Dr. med. Wojciechowski. Specjalista skórnych, wenerycznych, płciowych. Sikorskiego 37, 2 — 6. 32633-0

Dr. Papier, specjalista skórne, weneryczne, hemoroidy Praga, Kawczyńska 34. Telefon 43-67 34036-0

Dr. Rataj - Żurakowska, skóry, włosów, weneryczne kobiet. Krucza 47-A (przy Jerozolimskich), 12—1, 3—6. K 6228-0

Obrazy Gwiazdkowa wyprzedaż Marszałkowska 121.

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

AA) Place pod budowę willi, domków, Michałowice, Reguły, Komorów, Podkowa Leśna, Anin, Józefów, Świder, Otwock. Szereg pierwszorzędnych okazji poleca: Marszałkowska 85 — 3. Tk 6378-1

Kupimy: willę jedno, dwurodzinną Warszawie oraz kilka mieszkań wyłączonych. „Spójnia", Wilcza 60. K 6449-0

Kupno — sprzedaż nieruchomości, mieszkań wyłączonych, przeprowadza „Spójnia", Wilcza 60. K 6069-0

Place okazyjne Służew, Służewiec, Anin, Wawer, Pyry, Dąbrówka, Podkowa Leśna, Milanówek, Konstancin sprzedam. Marszałkowska 55—2. K 6402-0

Radość przy stacji sprzedam domek willowy dwurodzinny, wolny, 600.000. Wiadomość: Targowa 49, cerownia. 24019-1

Sutereny skanalizowane, suche, dziewięćdziesiąt metrów. Kantorek. Centrum. Wydzierżawi Mierzejewski, Nowogrodzka 18a. K 6429-0

HANDLOWE

AA) Maszyny biurowe kuno, sprzedaż, naprawa. Jan Jaworski, Warszawa Chmielna 26. K 6304-0

A) Meble solidne: duży wybór stołowych, renesans orzech flamandzki dębowy, szafy nowe okazyjnie najtaniej. Zgoda 8 róg Przekop. 24088-0

A) Meble! Komplety, sztuki pojedyńcze. Wyrób własny. Ciężkowska. Plac Trzech Krzyży 12. K 6280-0

A) Meble biurowe mieszkaniowe: szafy, tapczany, krzesła, stoły. Poznańsko-Warszawska Spółka Meblowa. Złota 73. K 6189-0

A) Meble!! Komplety, sztuki pojedyńcze, tapczany, Ciężkowski, Okolnik 11a róg Ordynackiej. K 6186-0

A) Meble!!! Komplety, sztuki pojedyńcze. Tapczany, amerykanki — Ciężkowski-Napieraj, Marszałkowska 108. K 6187-0

A) Meble! Komplety, sztuki pojedyńcze Amerykanki. Ciężkowski Marszałkowska 78 (podwórze). K 6186-0

A) Meble! Komplety — sztuki pojedyńcze. Tapczany. Wytwórnia, Hoża 6. 24689-0

A) Meble antyczne tańcze nie nowe. Sekretery, serwantki, szafy, stołki, krzesła, komódki, fotele biureczka. Marszałkowska 99. 24695-0

Aneroid — wysokościomierz kieszonkowy zakupi Naczelna Dyrekcja PP „Polskie Uzdrowiska", Warszawa Chocimska 24. Wydział Zaopatrzenia. 33590-0

Amerykanki, tapczany, materacc, szafy biurowe, ubraniowe. „Kanadyjka", Książęca 4. 32409-0

Amerykanki — tapczany — krzesła stoły. Niech w pamięci będzie Pańskiej — że Wytwórnia na Poznańskiej 37 — Kosewski. K 6193-0

Brylanty, biżuteria, srebro, zegarki Kupno, sprzedaż. Nowy Świat 48. Nowak. K 5615-0

Fortepian Blüthner, idealny stan, sprzedam okazyjnie. Niemcewicza 9—111. 32361-0

Fortepian krótki, krzyżowy, koncertowy, najwyższej klasy, marki Feurich, prawie nowy, sprzedam. Dzwonić godz. 19 — 21, tel. 615-33. K 6426-1

Kasy „National" kelnerskie oraz maszyny biurowe likwidując tanio sprzedamy. Marszałkowska 121 Korzeniowski 24693-0

Kupię pianino, szafę 2-drzwiową, biurko jednoszafkowe. Dobra 22/24 —25. T 34309-1

Kwarcówkę kompletną dużą lub tylko transformator kupię. Makowski, Sikorskiego 37. K 6350-0

Maszynę do liczenia, pisania, kupimy. Płacimy najwyższe ceny. Remonty. Ziajowski, Chmielna 1. K 6191-0

Maszyny biurowe — kasy rejestracyjne. Warsztaty napraw. Kupno—Sprzedaż, Jan Caputa, Marszałkowska 6. K 6254-0

Meble prawie nowe luksusowe, sypialnia mirt z czereśnią 12 sztuk, gabinet orzech 6 sztuk sprzedam. Żoliborz Śmiała 75 m. 1 32602-0

Odkurzacze „Protos" lub same motorki kupuje Makowski, Sikorskiego 37. K 6164-0

Stołowy gdański, sekreterę, kredens, łóżko kanapę sprzedam. Smolna 32—9. 10 — 12. 34301-1

Szwedzki oryginalny sprzęt — proszki spawalnicze, okulary ochronne, anody różne poleca Plodowska, Plac Grzybowski 6. K 6348-0

Tokarni pryzmówek kilka sztuk niedrogo sprzedamy. Kopińska 20 warsztat. 24692-0

Uwaga! Fir. Zieliński Jagiellońska 4/6 przyjmuje roboty tokarsko samochodowe i precyzyjne, blacharsko samochodowe. Lakierujemy natychmiast tanio i solidnie. 24005-0

Wanilinę, olejki eteryczne i produkty aromatyczno-chemiczne, kupujemy. Strójwąs, Hoża 57. K 6303-0

Żyletki używane każdą ilość kupuje „Bis" Wronia 45. 32347-0

PRACA ZAOFIAROWANA

Dekarzy na holenderkę przyjmie Osiedle TBOP Falenica, ul. Elektryczna. TK 6450-0

Gosposia czysta, uczciwa lubiąca dzieci potrzebna. Targowa 42 sklep piekarsko-cukierniczy. T 33567-1

Pomocnica domowa potrzebna. Referencje konieczne. Grójecka 27 m. 3

Potrzebna dziewczynka do dzieci. Marszałkowska 43, m. 2, 4 — 6, wtorek i czwartek. 34306-1

Potrzebna gosposia czysta, uczciwa, samodzielna. Zgłoszenia Narbutta 27a — 4. 33634-1

Potrzebną samodzielną pomoc domową. Nowogrodzka 46 — 6. Zgłaszać się godzina 3 — 7 pp. dzwonić pod Downar. 32525-1

Potrzebna pomoc domowa. Hoża 70 — 2 Zgłaszać się od 8 wiecz.

Potrzebną młoda miłej powierzchowności, inteligentna panienka do sklepu ze słodyczami zaraz. Wiadomość: Mokotowska 19, m. 31. Szumski. Piątek 9 — 3 p.p. 34305-0

Potrzebna gosposia na przychodnie. Puławska 24b, m. 33. 34318-1

Samodzielna gospodyni, poszukiwana. Świadectwa wymagane. Wiadomość Walecznych 10 mieszkania 3 33994-0

Uczciwy, pracowity chłopiec do stolarni potrzebny. Al. Jerozolimskie 1. 32356-1

PRACA POSZUKIWANA

Biegła maszynistka poszukuje wieczorowego zajęcia. Oferty: „Gwiazda" „Wolność", ul. Marszałkowska 95. 33641-1

Gosposia zdolna poszukuje pracy. Referencje. Nowogrodzka 14—19. T 34311-1

Gosposia poszukuje pracy, znam dobrze gospodarstwo, lubię dzieci. Świadectwa. Krucza 13—28. 32650-1

Gosposia uczciwa, samodzielna szuka pracy od 15-go. Piusa 52, budka z gazetami. 34314-1

Telefonem z RYNKU

NAWET JEDWABIE

Znacznie wzmógł się ruch w sklepach tekstylnych. W ostatnim tygodniu wzrosły również dostawy materiałów.

Np. sklep z wyrobami Milanowskimi sprzedaje obecnie poważne ilości nawet najdroższych jedwabi naturalnych w cenie 8 tys. zł. za metr.

Od 15-go grudnia zainteresowanie kupujących skoncentruje się już przede wszystkim na artykułach spożywczych.

LEPIEJ Z DODATKAMI

Minął już dotkliwy brak dodatków krawieckich. Szywnik, tak bardzo poszukiwany jeszcze przed dwoma tygodniami, napływać zaczął w znacznie większych ilościach na rynek warszawski. Przed stoiskiem z dodatkami krawieckimi na bazarze WSS. nie widać już kolejek.

WIĘCEJ BOMBEK

Stoiska z ozdobami na choinki oblegane są przez kupujących. Na bazarze WSS. jedno tylko stoisko sprzedaje ich dziennie za 120 tys. zł. Sprzedawcy narzekają na zbyt powolne dostawy. Ceny bombek wahają się od 145 do 1000 zł. za tuzin.

PŁACIĆ ZA PACZKI

Wydawanie paczek tzw. „socjalnych" w Bazarze Ludowym szwankuje z winy zainteresowanych instytucji, które zalegają z wpłaceniem należności. Dziennie wydaje się ok. 400 paczek. W tych warunkach opóźnienie stwarza zatory w magazynach i dezorganizuje pracę. Terminowe wpłacanie i odbieranie paczek ma specjalne znaczenie w bri. kiedy ze względu na święta akcja ta ma być zakończona do 15 bm.

Powinny pamiętać o tym C. H. M. B. i wiele innych instytucji.

POSKUTKOWAŁO

Samochody Centrali Węglowej rozwiozą węgiel w tej dekadzie do wszystkich dzielnic Warszawy. Po raz pierwszy samochody Centrali odwiedzą także Pragę. Przed kilku dniami pisaliśmy o systematycznym pomijaniu Pragi w rozkładzie jazdy samochodów węglowych. Notatka nasza poskutkowała i od dziś Praga będzie zaopatrywać się w węgiel w ten wygodny sposób. Samochody kursować będą od godz. 8 rano i odwiedzą między innymi Ochotę, Powązki, Powiśle, Saską Kępę i Pelcowiznę.

Centralny Ośrodek Szkolenia Związkowego w Warszawie

III Plenum CRZZ przyjęło uchwałę w sprawie szkolenia związkowego.

W celu likwidacji niedociągnięć na odcinku szkoleniowym, Plenum CRZZ postanowiło m.in.: zorganizować Centralny Ośrodek Szkolenia Związkowego w Warszawie, który na krótkoterminowych kursach będzie przeszkalał członków prezydiów, zarządów głównych i innych ogniw związkowych oraz pedagogiczne kierownictwo szkół i kursów związkowych, jak również przystosować Centralną Szkołę Zw. Zaw. w Łodzi do systematycznego szkolenia na 6-miesięcznych kursach kierowników, wykładowców i seminarzystów dla szkół i kursów aktywu związkowego.

108 uczestników współzawodnictwa o proporzec »Życia« otrzyma cenne nagrody

W dn 2 bm. podaliśmy orzeczenie Komisji Sędziowskiej o wynikach współzawodnictwa, zorganizowanego przez nasze pismo o tytuł Szybkościowej Brygady Pierwszej Jakości, w którym pierwsze miejsce zdobyła załoga brygadzisty **Wdowiarskiego** z Mirowa.

A oto pełna lista członków zwycięskiej brygady: murarze — Papierzyński, Mazurek, Ignaczak, Turek H., Turek M., Kurlanc, Araszkiewicz, Pasturski, Barczyński, Chądzyński H.; podręczni: Urbański, Rabinski, Turek J., Koronkiewicz, Jaskólski, Góra, Operacz, Pawłowski, Włodarczyk, Chądzyński E.; pomocnicy: Romanowska, Jaworski, Niebuda, Kaczmarek S., Andruszkiewicz, Kaczmarek H., Skarżycki, Purgał.

Listy zespołów, które zajęły drugie i trzecie miejsce — Królikowskiego St. z Młynowa i Cypkego z osiedla Nowomiejskiego — zamieścimy w następnych numerach.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że po raz pierwszy w budownictwie, zarówno w stołecznym, jak i krajowym stanęły do współzawodnictwa tak wielkie zespoły, walcząc nie tylko o ilość, ale i o jakość wykonywanej pracy. Niewątpliwie nie wszystkim zespołom udało się w pełni osiągnąć idealne wyniki. Stąd też z 10 zespołów, które stanęły do współzawodnictwa o proporzec „Życia", komisja, w skład której wchodzili również i brygadziści — uczestnicy konkursu — wyróżniła trzy zespoły.

Dla zespołów tych, liczących łącznie 108 osób, Redakcja „Życie Warszawy" postanowiła ufundować, oprócz honorowego proporca, cenne nagrody.

Brygadzista Wdowiarski, którego zespół zajął pierwsze miejsce, otrzyma nagrodę wartości 25 tys. zł. Wszyscy murarze, podręczni i pomocnicy będą nagrodzeni przedmiotami takimi, jak: zegarki, książki, naczynia kuchenne, żelazka elektryczne, rękawiczki skórzane, serwisy stołowe, itp.

Ponadto, przedsiębiorstwa SPB i PPB - BOR przekazały do dyspozycji Redakcji łącznie 150 tys. zł. (PPB-BOR — 100 tys. zł., SPB — 50 tys. zł.) na ufundowanie dodatkowych nagród dla członków trzech zwycięskich zespołów.

Związek Pracowników Budowlanych, który wykazał duże zainteresowanie naszą akcją, służąc nam radą i pomocą oraz biorąc czynny udział w Komisji Sędziowskiej, postanowił ze swej strony również przekazać do dyspozycji Redakcji znaczną sumę na zakup dalszych nagród.

O terminie i miejscu uroczystości wręczenia proporca i rozdania nagród — powiadomimy Czytelników w jednym z najbliższych numerów.

W grudniowym słońcu

Po ostatnich dniach chłodnych i słotnych, słoneczny dzień poniedziałkowy był miłą niespodzianką, zwłaszcza dla dzieci. Toteż już od wczesnych godzin rannych ławki w alejach i parkach cieszyły się powodzeniem u spacerowiczów, korzystających z promieni słońca grudniowego. Na zdjęciu: dziatwa na słońcu w Parku Ujazdowskim.

Uniwersytet ma już władze FPOS a władze — wiele zadań

Wybory do Rady i Komitetu Uczelnianego Federacji Polskich Organizacji Studenckich na Uniwersytecie Warszawskim w dniu 11 bm. połączone były z dyskusją nad niedociągnięciami w pracy organizacji młodzieżowych na UW i omówieniem najważniejszych aktualnych zadań.

Organizacje — Bratnia Pomoc, Koła Naukowe i AZS — nie potrafiły nawiązać ścisłego kontaktu z ogółem studentów. Nowowybrane na UW władze Federacji, które będą czuwały nad działalnością tych organizacji, muszą błąd ten naprawić.

Koła Naukowe muszą stać się organizacją naprawdę naukową. Zdarzało się, że Koła te były zajęte sprawami gospodarczymi, pomocy materialnej, co odrywało Koła od spraw naukowych. Sprawy gospodarcze i pomocy przejmie Komitet Uczelniany FPOS, a Koła Naukowe będą się zajmowały tylko zagadnieniami naukowymi.

Praca kulturalna na UW powinna ożywić się po otwarciu 17 bm. świetlicy w nowoodbudowanym Domu Studenta. W świetlicy tej będą organizowane wieczorki literackie, dyskusje naukowe i występy artystyczne.

Na UW musi nastąpić również umasowienie sportu. W AZS powstanie referat sportu masowego, a na każdym Wydziale koło AZS. (e)

Popieraj Tow. Przyjaciół Dzieci

Odbudowany i powiększony gmach Filharmonii będzie otwarty w 1951 r.

W połowie br. rozpoczęto odbudowę całkowicie zniszczonego w czasie działań wojennych gmachu Filharmonii Warszawskiej przy ul. Jasnej. Plan robót na rok. bież. obejmował odgruzowanie gmachu Filharmonii oraz okolicznych posesji, a także opracowanie dokumentacji technicznej. Właściwa odbudowa rozpocznie się wiosną roku przyszłego.

Według projektów profesorów Szparkowskiego, Niemojewskiego i Biegańskiego gmach Filharmonii zostanie całkowicie przebudowany. Będzie on budynkiem wolno stojącym o trzech frontach od strony ulic Jasnej, Moniuszki i Sienkiewicza.

Wnętrze budynku ulegnie gruntownej przebudowie, jedynie sala koncertowa pozostanie na dawnym miejscu. Liczyć ona będzie jak dawniej 1.450 miejsc, rozmieszczonych na dwupoziomowym balkonie i parterze. W podziemiach pod salą projektuje się wybudowanie sali dla koncertów kameralnych. Sala główna Filharmonii, ze względu na swój reprezentacyjny charakter wyposażona zostanie w bogatą dekorację malarską i rzeźbiarską. Powiększona estrada mieścić będzie mogła kilkudziesięcio-osobowy chór i 120-osobową orkiestrę. Obok sali część gmachu zajmą 3 foyer i reprezentacyjny salon. Od strony placyku mieścić się będzie kawiarnia. Ponadto w podwyższonym o 1 piętro gmachu znajdą pomieszczenie studia radiowe, sale biblioteczne i siedziby instytucji muzycznych.

Oddanie gmachu Filharmonii do użytku przewiduje się w drugiej połowie 1951 r.

W 5 dni po zebraniu — 900 pomocnic domowych wstąpiło do Związku

W pokoju 103 w gmachu Warszawskiej Rady Z.Z. gromadzą się kobiety. To kandydatki na członkinie nowej, istniejącej zaledwie od paru dni, sekcji pomocnic domowych Zw. Zaw. Pracowników Samorządowych i Użyteczności Publicznej. Rozpoczęta w ubiegłym tygodniu akcja werbowania tych niezrzeszonych dotychczas nigdzie pracownic dała nadspodziewane wyniki. Do Związku zapisało się już około 900 pomocnic domowych.

— Zapisuję się do Związku, bo chcę poczuć się nareszcie człowiekiem. Dotychczas pracodawca traktował mnie, jak niewolnicę — mówi starsza kobieta, która już od 20 lat prowadzi dom pewnego lekarza. Od rana do nocy harowałam, a teraz, kiedy zbliża się starość, nawet nie śni mu się dać jakiś zasiłek, emeryturę... Dopiero Związek ujmie się za mną, będą musieli szanować mnie, jak uczciwą pracownicę...

KOBIETY MÓWIĄ

— A mnie co innego pociągnęło do Związku — mówi młoda dziewczyna.— Zgłosiłam się do pomocy w obcym domu, bo nie miałam gdzie mieszkać. Ale chcę zmienić zawód. Związek ma zorganizować kursy szycia, może skierować na kursy budowlane albo konduktorskie. Dostanę fach do ręki, więcej zarobię, wynajmę jakiś kącik i będę wolna!

Są również kobiety, które chcą pozostać pomocnicami domowymi.

— Mam zamiłowanie do pielęgnowania dzieci, do gospodarstwa — opowiada jedna. — Tylko, że teraz, należąc do Związku, będę czuła się na równi z całym pozostałym światem pracy. Bardzo mi się podobało, kiedy na zebraniu organizacyjnym posłanka Marczakowa powiedziała nam: pomocnica domowa, to także wartościowy zawód. Pomocnica ujmuje część obowiązków wysokokwalifikowanym, wykształconym kobietom, które znacznie więcej mają do roboty poza domem, niż w domu. Chodzi tylko o to — dodaje ob. M.Z. — żeby pomocnica domowa umiała wybrać gospodarstwo, żeby nie pomagała paniusiom, które chcą mieć więcej czasu na kawiarnię czy na kraw cową. Dopóki nie ma dostatecznej ilości żłobków czy stołówek, musimy, pomagać pracownicom społecznym, które każdą przepracowaną godziną wyświadczają wszystkim tyle dobra!

PAMIĘTAJMY O MAŁYCH MIASTECZKACH

Akcja zrzeszenia pomocnic domowych w związku zawodowym przebiega bardzo dobrze. Jest nadzieja, że obejmie ona parę tysięcy, to znaczy co najmniej połowę pracownic warszawskich. Związek winien położyć również odpowiedni nacisk na rozpowszechnienie tej akcji w innych miastach, a zwłaszcza w miasteczkach, gdzie los pomocnic jest bodajże najgorszy. Na opiekę, umowę zbiorową i świadczenia socjalne czeka jeszcze w całym kraju 25.000 upośledzonych dotychczas kobiet. (bo)

Szklane ściany — ogrzewana podłoga

Kino »Praha« gotowe w przyszłym roku

W lipcu przyszłego roku Warszawa otrzyma nowoczesne kino „Praha" przy ul. Jagiellońskiej na Pradze, przewidziane na 1100 miejsc.

Kino „Praha" będzie budynkiem reprezentacyjnym, wnętrza zaprojektowane przez inżynierów Bogusławskiego i Łonińskiego, otrzymają bogate wyposażenie w postaci kolorowych tynków, dębowych boazerii oraz licznych ozdób. Szklane ściany od strony trzech ulic, na rogu których stoi kino, podkreślą nowoczesność gmachu.

Obecnie Oddział I PPB przystąpił do budowy schodów i do betonowania balkonu. Równocześnie wykończa się kanały do ogrzewania klimatyzacyjnego. Instalacja ogrzewająca będzie umieszczona w podłodze.

Liczne kasy i drzwi na szerokości całej ściany zapewnią sprawny przepływ widzów. W części wielkiego hallu kinowego będzie mieścić się kawiarnia. (Jar)

Nowe mieszkania na Młynowie i Mirowie

W Osiedlu Młynów zakończono budowę 3 nowych bloków, które pomieszczą ogółem ok. 60 rodzin. W dn. 21 bm. gotowe będą następne dwa bloki. Łącznie do dn. 31 bm. na Młynowie PPB BOR oddanych będzie do użytku 144 mieszkania, w których zamieszka ok. 600 osób.

W dn. 15 bm. oddane będą do użytku dwa bloki w Osiedlu Mirów, posiadające ok. 50 lokali. Zamieszka w nich dalszych ok. 200 osób. (zg)

Dla wygody pasażerów

Autobusy również na zmienionych trasach

Podawaliśmy już szczegóły projektowanych przez MZK zmian w komunikacji tramwajowej. Jest rzeczą niewątpliwą, że równocześnie częściowym przynajmniej przeobrażeniom ulegną trasy autobusów, które są uzupełnieniem linii tramwajowych.

„102" łącząca obecnie pl. Szembeka na Grochowie z dworcem Śródmieście, ma do spełnienia poważną rolę odciążenia tramwaju „24". Codziennie korzystają z niej tysiące osób, a liczba ta zwiększy się jeszcze, gdy „24" ulegnie przedłużeniu, i w związku z tym zmniejszy się nieco częstotliwość kursowania wozów. Zachodzi potrzeba zasilenia linii „102" dodatkowymi autobusami. Żeby jednak nie trzymać ich na trasie w dzień, gdy ruch jest mniejszy, dobrze byłoby wprowadzić wozy z tym samym numerem, lecz przekreślonym. Mogłyby one kursować do Gocławka w godzinach szczytowego nasilenia.

„108" dochodzące obecnie do pl. Trzech Krzyży, powinno ulec przedłużeniu do BGK. Oszczędziłoby to pasażerom niepotrzebnych przesiadek, zbliżając ich bezpośrednio do linii śródmiejskich takich, jak „25", „30", a w przyszłości i „24".

„113" w związku z projektowaną zmianą trasy „28", które ma kursować przez most Śląsko - Dąbrowski na Pragę, prawdopodobnie będzie skierowane ul. Marszałkowską do Pl. Zbawiciela. Spełniłoby ono wtedy rolę pomocniczą dla wydłużonej aż do dalekiego Mokotowa „15".

„114" połączy Port Lotniczy przez Rakowiecką i Marszałkowską z dworcem Śródmieście. Linia ta jest b. potrzebna ze względu na to, że mieszkańcy Rakowca nie mają teraz odpowiedniej komunikacji.

„115" kursujące między Gocławkiem a dworcem Wschodnim będzie prawdopodobnie skrócone do ul. Skaryszewskiej. Na odcinku od Skaryszewskiej do dworca Wschodniego korzysta z tego autobusu bardzo niewielu pasażerów. Skrócenie trasy pozwoli zwiększyć częstotliwość kursowania wozów.

„122" które jest obecnie najkrótszą linią w Warszawie, połączy bezpośrednio Marymont z Powązkami poprzez Marszałkowską i Stawki. W ten sposób spełnione zostaną życzenia mieszkańców Marymontu i Żoliborza, domagających się komunikacji z Powązkami.

Projektowane zmiany tras autobusowych są konieczne dla dobra wszystkich korzystających z nich pasażerów. Jesteśmy przekonani, że Zarząd Miejski, od którego zależy zatwierdzenie projektu ustosunkuje się do niego przychylnie, a w razie potrzeby, wniesie realne poprawki. (Hg)

Kącik szachowy

ROZWIĄZANIE POZYCJI Nr 9

1. Sf5—W6+, Kg8—W8. 2. Hg3xe5!! Hc7xe5. 3. Sh6xf7+, Kh8—g8 (na 3... Wf8xf7+ nastąpiłoby 4. Wd1—d8 i mat). 4. Sf7xe5 itd.

POZYCJA Nr 10

Ruch czarnych.

Czarne mają co prawda więcej, jednakże groźny pion „b7" zdaje się zapewnić białym zwycięstwo. Czy istnieje szansa ratunku dla czarnych? Odpowiedź podamy za tydzień.

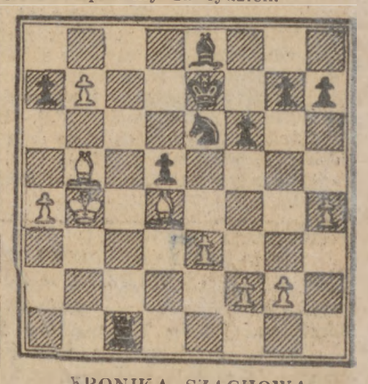

KRONIKA SZACHOWA

Projektowany w grudniu turniej drużynowy o mistrzostwo Polski nie odbędzie się wobec małej ilości zgłoszeń.

Startujący w międzynarodowym turnieju w Bukareszcie mistrzowie polscy Slater i Tarnowski odnieśli już szereg sukcesów. Pierwszy utrzymuje się w czołowej grupie zawodników, drugi, mimo znacznie gorszego wyniku punktowego, poszczycić się może cennym zwycięstwem nad faworytem turnieju, fenomenalnym Węgrem Benkö.

W Warszawie odbywa się ogólnopolski turniej indywidualny pocztowców.

Co gdzie? Teatr Kino Radio

TEATRY

POLSKI (Karasia 2): „Trzy siostry" godz. 19.

TEATR POLSKI „TRZY SIOSTRY" A. CZECHOWA

„Trzy Siostry" napisał Czechow w roku 1900. Sztukę tę wystawia Teatr Krakowski im. Słowackiego. Dekoracje A. Stopki. Główni wykonawcy: Niedźwiecka — Irina, Rysówna — Masza, Mikołajska — Irina, Gliwińska — Natasza, Burnatowicz — Andrzej, Solarski — Kułygin, Szymański — Baron, Opalinski — Doktor Czebutakin.

NARODOWY „Jegor Bułyczow i inni" godz. 15.30.

Państwowy Teatr Narodowy im. Wojska Polskiego występuje w ramach Festiwalu Sztuk Rosyjskich i Radzieckich ze sztuką Maksyma Gorkiego „Jegor Bułyczow i inni".

Udział biorą: Jadwiga Gosławska, Krystyna Kamieńska, Elżbieta Kowalewska, Irena Krasnowiecka, Ewa Kunina, Urszula Latosówna, Irena Ładosiówna, Wanda Łuczycka, Stanisława Perzanowska, Zygm. Chmielewski, Edward Fertner, Tadeusz Fijewski, Władysław Kaczmarski, Ryszard Kierczyński, Józef Kiejer, Władysław Krasnowiecki, Zbigniew Kryński, Julian Składzek, Andrzej Szczepkowski, Mirosław Szonert, Stefan Środka, Janusz Zielejewski. Reż. Władysław Krasnowiecki. Scenografia Władysław Daszewski.

WSPÓŁCZESNY (Mokotowska 13): nieczynny — proba szt. „W pewnym mieście".

KAMERALNY „Dwa obozy" godz. 19.

MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Głos Jakub".

ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Tu mówi Tajmyr".

„TU MÓWI TAJMYR"

Sztuka w 3 aktach Konstantego Isajewa i Aleksandra Galicza jest nowoczesną radziecką komedią. Autorzy ukazują solidarność radzieckiego społeczeństwa, jego energię i zapał w tworzeniu nowego życia.

„Tu mówi Tajmyr" w wyk. zespołu Teatru Osa w Łodzi. Reż. Jadwiga Chojnacka i Maria Kaniewska.

POWSZECHNY (Zamojskiego 20): nieczynny.

TEATR NOWY (Puławska 39): „Maszenka" godz. 19.

TEATR „SYRENA" (Litewska 3): „Sprawa o Czarodeszkę" godz. 19.15.

„TEATR DZIECI WARSZAWY" (ul. Konopnickiej 6 YMCA): „Ulica Anny Rudenko".

LALKI I AKTORA „GULIWER" Królewska 13). nieczynny.

TEATR LALEK „Niebieskie Migdały" (Marszałkowska 69): ballada Adama Mickiewicza „Pani Twardowska (z wyj. poniedziałków) o godz 13 na zamówienie szkół i instytucji w niedzielę i święta o godz. 13 dla publiczności.

LUDOWY TEATR MUZYCZNY godz. 19 „Nesterko".

KINA

ATLANTIC (Chmielna 33): „Wilcze doły" godz. 16.30, 21.15. Zw. Zaw. 19, w niedzielę 14.

PALLADIUM (Złota 7-9): „Opowieści" i „Szeroka droga" godz. 17 Zw. Zaw. 19 i 20.30.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Górą dziewczęta" godz. 14, 16, 18. Zw. Zaw. 20, w niedz. od 12. dla młodz. od 8 lat. „Złoto jest złotem" 17, 21. Zw. Zaw 19, w niedzielę 12.

SYRENA godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19 w niedz. od 15.00 „Spotkanie nad Łabą".

STOLICA (Narbutta): „Dubrowski" dla młodz. od 14 lat. godz. 17, 20.30. Zw. Zaw. 19, w niedz. 15.

TĘCZA (Sarna 4): „Odpowiedź" i „Szeroka droga" godz. 17, 21 Zw. Zaw. 19, w niedz. 15.

1 MAJA (Podskarbińska 6): „Wschodnie zaloty" godz. 17, 21 Zw. Zaw. 19, w niedz. 15. dla młodz. od l. 14.

OCHOTA (Grójecka 65): „Opowieść o prawdziwym człowieku" godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19, w niedz. 13.

W—Z (Leszno 155/157): „Ostatnia noc" godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19, w niedz. 15.

ZOO

Ogród Zoologiczny otwarty jest codziennie od godz. 9 do 16.

WYSTAWY

GRAFIKA WILIAMA GROPPERA

W salach przy ul. Królewskiej 3 wystawa rysunków i litografii grafika amerykańskiego, Wiliama Groppera.

„Muzeum martyrologii i walki Żydów w Polsce podczas okupacji hitlerowskiej" otwarte jest codziennie w niedzielę i święta od godziny 8-ej do 16-ej w gmachu Żydowskiego Instytutu Historycznego przy al. Karola Świerczewskiego Nr. 4 (Trasa W—Z).

MUZEUM NARODOWE. Zbiory stałe — Malarstwo Polskie. Sztuka Gotycka. Sztuka Zdobnicza. Sztuka Starożytna. Otwarte codziennie w godz. 10—15; w soboty niedziele i święta 10—19. W poniedziałki Muzeum zamknięte.

Muzeum w Wilanowie — otwarte codziennie oprócz poniedziałków od 10 — 15.

Wystawa „Wojna wyzwoleńcza Izraela" otwarta w lokalu przy ul. Filtrowej nr 63 m. 1 codziennie w godzinach: od 10 do 14 i od 17 do 20.

RADIO

na dzień 13 grudnia (wtorek)

Program I na fali 1339,3 m.

Program dnia 835, na jutro 23.55. Sygnał czasu 12.00. Wiadomości: 12.04, 16.00, 20.00, 23.00. Wszechnica 9.15, 21.10.

8.40 „Głos mają kobiety"; 8.50, 9.35 Muzyka; 10.00 Skrzynka P.C.K.; 10.10 Dla przedszkol; 10.30 Muzyka; 10.50 Informacje; 11.05 Dla klas I—II; 11.15 „Dziecko ulicy" Koszykowskiego; 11.35 Arie i pieśni; 12.30 Audycja dla wsi; 12.55 Melodie ludowe; 13.25 Przerwa; 16.20 Kompozytor tygodnia — Ludwik van Beethoven; 17.00 Dzieje życia Józefa Stalina; 17.30 Audycja dla młodzieży; 17.50 Muzyka; 18.20 „Głos mają kobiety"; 18.40 Nowe radzieckie pieśni masowe — dr. Zofii Lissa; 19.15 Audycja literacka; 19.45 Pieśni ludowe; 20.40 Muzyka; 20.55 Audycja literacka; 21.30 Słuchowisko; 22.05 Muzyka; 22.15 „Na muzycznej fali"; 23.10 Muzyka baletowa; 24.00 Koniec audycji.

Program II na fali 395,8 m.

Program dnia 7.05, 13.25, na jutro 5.10. Sygnał czasu 5.13. Wiadomości: 5.15, 6.00, 6.45, 16.00, 20.00, 23.00. Wszechnica 8.15, 18.40.

5.10 Początek audycji; 5.20 Koncert dla świata pracy z Czechosłowacji; 6.05 Gimnastyka; 6.15, 7.10 Muzyka; 7.55 Repertuar kin i teatrów; 8.00 Muzyka; 8.35 Przerwa; 13.30 Muzyka; 14.00 Z życia Węgier; 14.15 Koncert solistów radzieckich ;14.55 Audycja PCK dla chorych ;15.10 Dla szkół popołudniowych; 15.30 Dla świetlic dziecięcych; 15.50, 16.35 Muzyka; 16.50 Wiadomości z terenu; 17.00 Koncert popularny; 17.45 Dla S.P.; 18.00 Z kraju i ze świata; 18.15 Muzyka rosyjska; 19.00 Rezerwa; 19.15 Koncert symfoniczny; 20.40, 21.00 Muzyka; 22.00 Akcja literacka; 22.15 Muzyka organowa; 22.30 Audycja literacka ;22.50 Muzyka; 23.15 Muzyka taneczna; 24.00 Koniec audycji.

Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.

MOSKWA

Moskwa 483,94 m., 315,8 m., 26,65 m., 19,58 m.

6.00 Art. wstępny „Prawdy"; 14.00 Wiad.; 16.30 Koncert; 17.15 Pogad. nauk.; 20.00 Konc.; 22.30 Ost. wiadomości.

Listy do redakcji

Bolączki Sadyby

Sadyba - Czerniaków (dolny Mokotów) jest pod względem udogodnień życia społecznego całkowicie zaniedbana.

Zasadniczą bolączką jest brak telefonów w naszej dzielnicy, co utrudnia kontaktowanie się z instytucjami, znajdującymi się w śródmieściu, zwłaszcza jeśli chodzi o pomoc lekarską w nocy. Do Pogotowia Ratunkowego jest ok. 10 km. Miały być zainstalowane aparaty telefoniczne, czynne od godz. 16 do rana. Sprawa ta jednak utknęła na martwym punkcie.

Drugą bolączką jest brak jakiejś jadłodajni lub pijalni mleka WSS, gdzie człowiek pracy mógłby zjeść talerz gorącej zupy, lub wypić szklankę herbaty czy mleka. Jedyna prywatna restauracja sprzedaje tylko wódkę i pobiera ceny, na których zapłacenie nie każdego stać.

Dr. M. O.
(nazwisko i adres znane Redakcji)

Zainteresowane instytucje winny zająć się bolączkami zaniedbanej Sadyby i jak najszybciej je usunąć. (Red.).

Wieczór poezji przyjaźni i braterstwa

11 bm. w sali Teatru Narodowego odbył się wieczór poezji, poświęcony przyjaźni polsko - radzieckiej.

Słowo wstępne wygłosił St. Żółkiewski, poczym własne wiersze recytowali: Wł. Broniewski, St. R. Dobrowolski, K. I. Gałczyński, L. Lewin, A. Braun i K. Gruszczyński.

20 milionów na SFOS

przeznaczyła »Spólnota«

W związku z dziesięcioleciem istnienia, Spółdzielnia Pracy i Użytkowników „Spólnota" postanowiła przekazać z części wygospodarowanych w roku bieżącym nadwyżek, sumę zł. 20.000.000 na Stołeczny Fundusz Odbudowy Stolicy, z przeznaczeniem na budowę „Warszawskiego Parku Kultury i Wypoczynku".

Przez wsparcie działalności PCK do kultury sanitarnej mas!

Odczyt w ANP

W Akademii Nauk Politycznych (u Reja 7, w auli „A") 13 grudnia (we wtorek) prof. dr. Seweryn Żurawicki wygłosi odczyt p.t. „Rola Stalina w rozwoju myśli marksistowskiej". Wstęp wolny.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

CZARNECKA EUGENIA. Sklepy Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego nie posiadają obecnie na składzie żarówek kwarcowych.

L. G. Chcąc zmienić nazwisko, należy przesłać do starostwa odpowiednio umotywowane podanie. Ponieważ do podania trzeba dołączyć dużą ilość załączników, radzimy Panu osobiście udać się do starostwa i na miejscu dowiedzieć się, jakie załączniki okażą się niezbędne. Sprawa zmiany nazwiska może być szybko przeprowadzona, jeżeli zainteresowany przedstawi wszystkie potrzebne dokumenty. Koszty są niewielkie w formie opłat stemplowych.

„FELEK" i JUREK. Wyjaśnienia otrzymają Panowie w dziale „Odpowiedzi Lekarza".

G. CIEPLIŃSKI. Sprawę przerwy z pracy na okres świąteczny regulują okólniki.

JERZY NADECKI. Artykuł w sprawie kandydatów nieprzyjętych na wyższe uczelnie i wykaz informacyjny kursów zawodowych, zorganizowanych dla nich przez Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego, zamieściliśmy w numerze 334 „Życia" z dn. 4 bm.

W. G. E. GRZYWOCZ. W sprawie kursów korespondencyjnych należy się zwrócić do Państwowego Ośrodka Korespondencyjnego Szkolenia Zawodowego, Warszawa, ul. Grójecka 40.

DZIENNIKARZ K 6339-0

poszukuje pokoju

możliwie w śródmieściu.

Oferty: Biuro Ogłoszeń „Czytelnika", ul. Marszałkowska 3/5 pod Nr. 6339 lub telefonicznie nr. 625-88.